

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTÓREK, 24 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

293

## ZADANIA PARTII

### w dziedzinie szkolenia ideologicznego Z referatu I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa - ogłoszonego na Plenum Komitetu Łódzkiego

W dniu onegdajszym obradowało rozszerzone Plenum KŁ PZPR nad uchwałą Biura Politycznego KC o zadaniach Partii w dziedzinie masowego szkolenia partyjnego.

W obradach uczestniczył członek Biura Organizacyjnego KC PZPR, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC tow. WL. DWO RAKOWSKI oraz instruktorzy Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR tow. tow. Jan Skrzypczak i Edmund Król.

W pierwszym punkcie porządku obrad, referat nt. „ZADANIA ŁÓDZKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ W DZIEDZINIE MASOWEGO SZKOLENIA PARTYJNEGO W ŚWIETLE UCHWAŁY BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR” — wygłosił tow. PAWEŁ WOJAS I sekretarz KŁ PZPR.

W punkcie drugim sekretarz KŁ PZPR tow. Marian Kuliński wygłosił referat nt. „REALIZACJA UCHWAŁY BIURA ORGANIZACYJNEGO KC O PRACY I ZADANIACH PARTII W PRZEMYŚLE BAWELNIANYM I WALKA O WYKONANIE PLANÓW PRODUKCYJNYCH PIERWSZEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO”

Dyskusję podsumował TOW. DWORAKOWSKI.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy fragmenty referatu tow. Pawła Wojasa I sekretarza KŁ.

Po krótkim zreferowaniu sytuacji międzynarodowej, TOW. WOJAS przeszedł do omówienia osiągnięć i braków łódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie szkolenia ideologicznego.

Wydawnictwo socjalistyczne stało się przed naszą Partią zadaniem ciągłego wzmacniania kierowniczej roli Partii oraz ciągłej aktywizacji członków Partii dla zabezpieczenia wzmoczonego tempa naszego dalszego rozwoju.

Wypełnimy to zadanie wówczas, gdy poznamy i przyswoimy nauki marksizmu - leninizmu oraz bogatych doświadczeń WKP(b) stanowiących podstawowym zadaniem każdego członka Partii.

Towarzysz Stalin uczy, że: „Siła teorii marksistowsko-leninowskiej polega na tym, że daje ona Partii możliwość orientowania się w sytuacji, zrozumienie wewnętrznego związku zachodzącego

między wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości”.

Łódzka organizacja partyjna posiada poważne osiągnięcia w dziedzinie szkolenia partyjnego, ale wszystkie to jest niedostateczne wobec rosnących codziennie nowych zadań.

Towarzysz Bierut powiedział: „Zagadnienie szybszego szkolenia i wychowania kadr partyjnych staje się obecnie tym problemem, który Partia musi postawić na czoło swych zadań”.

#### Kursy szkoleniowe

Nasza organizacja partyjna w Łodzi dokonała zasadniczego przełomu w dziedzinie umasowienia szkolenia ideologicznego członków Partii.

Jeśli w okresie od 1947 roku do czerwca 1949 roku ilość kursów szkoleniowych (wliczając w to między innymi kursy przed Zjednoczeniem obu Partii) wynosiła tylko 190, to już w miesiącach wrzesień - październik 1949 roku, realizując uchwałę Biura Organizacyjnego, po II Plenum, ilość kursów wzrosła do 407.

W tym czasie specjalnie powołane komisje opracują konkretne projekty nowych mierników pracy.

### Od 1 grudnia rb. - na nowych normach pracuje załoga Pafawagu

WROCŁAW (PAP). - W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu odbyło się specjalne zebranie załogi, którego tematem była sprawa rewizji dotychczasowych norm pracy.

W ożywionej dyskusji robotnicy na licznych przykładach udowodniali, że w wyniku poważnego postępu technicznego, jaki nastąpił w fabryce w ostatnich latach - obecne normy są nierealne, gdyż utraciły swe powiązanie z rzeczywistymi możliwościami produkcyjnymi. Świadczy o tym stały wzrost procentu przekroczenia norm przez większość robotników. W sierpniu br. przeciętne wyrobienie normy dla całej załogi wynosiło 153 proc.

Robotnicy Stanisławski, Rogólski, Chopkiewicz, Gochna i wielu innych wypowiedzieli się zdecydowanie za zrewidowaniem obecnych norm i za jak naj szybszym wprowadzeniem nowych mierników pracy. Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani wyjątkowo inicjatora współzawodniczenia pracy w Pafawagu, Jana Suplińskiego, który oświadczył: „Przeanalizowałem dokładnie swoją normę i normy towarzyszy z mojego wydziału. Wyniki, jakie otrzymałem wykazują bezsprzecznie, że trzeba zmienić podstawę obliczania wydajności pracy, że trzeba wprowadzić nowe normy.”

Załoga jednogłośnie uchwaliła rezolucję, w której postanawia od 1 grudnia rozpocząć pracę na nowych

normach. Do tego czasu specjalnie powołane komisje opracują konkretne projekty nowych mierników pracy.

WARSZAWA (PAP). - W dniu 23 bm. rozpoczął się przed Wojtkowskim Sądem Rejonowym w Warszawie proces zdradcy i mordercy, członków t. zw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” - Olechnowicz Antoniego, Borowskiego Henryka, Szendzielarza Zygmunta, Minkiewicza Lucjana, Lwów Lidii i Minkiewicz Wandę oskarżonych o to, że w czasie okupacji współpracowali z wywiadem hitlerowskim i władzami okupacyjnymi w zwalczaniu polskiego demokratycznego ruchu wyzwoleńczego i partyzantki radzieckiej, działającej na terenie Wileńszczyzny.

Po wyzwoleniu oskarżeni, przechodząc na żołąd centrali szpiegowskich anglosaskich imperialistów, uprawiali na terenie kraju szpiegostwo i dywersję, mordując działaczy demokratycznych, żołnierzy Wojska Polskiego i funkcjonariuszy władz państwowych.

#### Streszczenie aktu oskarżenia

WARSZAWA (PAP). - Akt oskarżenia w procesie t. zw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” stwierdza na wstępie, że o-

którymi objęto 10.521 słuchaczy, w tym: 365 kursów II stopnia, obejmujących 9.128 słuchaczy, 15 wczesnych szkół partyjnych obejmujących 758 słuchaczy oraz 33 grupy sa moksztalcenia obejmujące 635 słuchaczy.

Szkolenie partyjne wpłynęło na znaczną aktywizację życia partyjnego podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych w zakładach pracy i zwiększyło zdolność mobilizacyjną organizacji partyjnych oraz przyczyniło się do wzrostu ich działalności.

Wzrost aktywności szczególnie uwidocznił się podczas wyborów do władz partyjnych. W bardzo wielu wypadkach wybierano do egzekutyw uczestników szkolenia partyjnego, np. tow. Hordejuk został sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej EZWANN A-21, tow. Feliks Raduszyński został wybranym sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w ZPB im. Rewolucji 1905 roku, tow. Różańska została wybrana sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w ZPDz. im. Wojska Polskiego, na Dziel. Gómej-Prawej, ZPPP Kombinat Łódź-Południe, stu chacz kursu, tow. Borowicz został wybranym I sekretarzem podst. organizacji partyjn., a obecnie pełni funkcję referenta Wydziału Propagandy w Dzielnicy, tow. Krystyna Postusz na po przeszkoleniu wybrana została do egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej, obecnie jest instruktorem - praktykantem w Komitecie Łódzkim.

Można byłoby takich przykładów podać ogromną ilość.

Do znacznych osiągnięć szkolenia partyjnego zaliczyć należy zasilenie podstawowych organizacji kadrą przeszkolonych agitatorów - 2.917 absolwentów kursów wyrosło na agitatorów.

Poza tym zakwalifikowano 604 ab-

solwentów na prelegentów i 667 na wykładowców. Wzmocniło to poważnie aktywność Komitetów Dzielnicowych.

Do osiągnięć w naszej pracy szkoleniowej należy także zaliczyć fakt wydatkowego zwiększenia się kadry wykładowców, których ilość wzrosła w toku szkolenia z 258 do 439.

(Dalszy ciąg na str. 2).

### Wojska Ludowe Korei bronią bohatercko ziemi ojczystej przed przeważającymi siłami armii USA

PEKIN (PAP). - W ogłoszonym 21 bm. komunikacie dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej doniosło, że oddziały Armii Ludowej odparły na wszystkich frontach ataki nacierających wojsk amerykańskich i południowych - koreańskich.

Na odcinku Phenjanu oddziały Armii Ludowej prowadziły walki obronne na przedmieściach Phenjanu. Nie przyjął za cenę olbrzymich strat

w ludziach i sprzęcie zdołał wdrzeć się do miasta. Amerykanie zrzucili na północ od Phenjanu desant lotniczy, któremu jednostki Armii Ludowej zadały duże straty.

Na wschodnim wybrzeżu oddziały Armii Ludowej powstrzymują ofensywę przeważających sił nieprzyjacielskich na północ i na północny wschód od Hamhyn.

### Mordercy Polaków i żołnierzy radzieckich - kierownicy „wileńskiego ośrodka AK” - stanęli przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). - W dniu 23 bm. rozpoczął się przed Wojtkowskim Sądem Rejonowym w Warszawie proces zdradcy i mordercy, członków t. zw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” - Olechnowicz Antoniego, Borowskiego Henryka, Szendzielarza Zygmunta, Minkiewicza Lucjana, Lwów Lidii i Minkiewicz Wandę oskarżonych o to, że w czasie okupacji współpracowali z wywiadem hitlerowskim i władzami okupacyjnymi w zwalczaniu polskiego demokratycznego ruchu wyzwoleńczego i partyzantki radzieckiej, działającej na terenie Wileńszczyzny.

Po wyzwoleniu oskarżeni, przechodząc na żołąd centrali szpiegowskich anglosaskich imperialistów, uprawiali na terenie kraju szpiegostwo i dywersję, mordując działaczy demokratycznych, żołnierzy Wojska Polskiego i funkcjonariuszy władz państwowych.

#### Streszczenie aktu oskarżenia

WARSZAWA (PAP). - Akt oskarżenia w procesie t. zw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” stwierdza na wstępie, że o-

Wydawnictwo socjalistyczne stało się przed naszą Partią zadaniem ciągłego wzmacniania kierowniczej roli Partii oraz ciągłej aktywizacji członków Partii dla zabezpieczenia wzmoczonego tempa naszego dalszego rozwoju.

Wypełnimy to zadanie wówczas, gdy poznamy i przyswoimy nauki marksizmu - leninizmu oraz bogatych doświadczeń WKP(b) stanowiących podstawowym zadaniem każdego członka Partii.

Towarzysz Stalin uczy, że: „Siła teorii marksistowsko-leninowskiej polega na tym, że daje ona Partii możliwość orientowania się w sytuacji, zrozumienie wewnętrznego związku zachodzącego

między wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości”.

Łódzka organizacja partyjna posiada poważne osiągnięcia w dziedzinie szkolenia partyjnego, ale wszystkie to jest niedostateczne wobec rosnących codziennie nowych zadań.

Towarzysz Bierut powiedział: „Zagadnienie szybszego szkolenia i wychowania kadr partyjnych staje się obecnie tym problemem, który Partia musi postawić na czoło swych zadań”.

### Wzywam wszystkich palaczy kotłowych do współzawodnictwa oszczędnościowego

Apel tow. W. Chajta z ZPW im. Wiosny Ludów

Ja, palacz kotłowy z ZPW im. Wiosny Ludów w Łodzi, pragnąc uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, zobowiązałem się oszczędzać dziennie pół tony węgla.

Zobowiązanie swoje wykonuję od dnia 4 bm. Zaoszczędziłem już 5 i pół ton węgla. Moja metoda pracy polega na równomiernym rozsypaniu węgla po całym ruszku. Poza tym wybieram szlakę co półtorej godziny, zamiast jak dotąd co 2 godziny, starając się utrzymać mniejszą ilość wody w kotle.

W związku z tym, że oszczędność węgla może w naszej walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego przynieść milionowe sumy oszczędności, a moja metoda oszczędzania może być za-

stosowana we wszystkich kotłowniach w kraju, wzywam wszystkich palaczy kotłowych do współzawodnictwa oszczędnościowego na cześć 33 Rocznicy Rewolucji Październikowej. Zaznaczam, że za moim przykładem przystąpił już do współzawodnictwa oszczędnościowego mój zmianowy palacz, tow. Franciszek Moric. Zaoszczędził on już 1.000 kg węgla w ciągu 2 dni.

Uważam, że nowy ruch wśród zawodników wśród palaczy będzie godną odpowiedzią polskiej klasy robotniczej na zakusy podżegaczy wojennych, będzie najlepszym naszym udziałem w walce o pokój.

W. Chajt  
palacz kotłowni ZPW im. Wiosny Ludów w Łodzi.

### Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża występuje przeciwko broni atomowej

GENEWA (PAP). W Monako odbyło się posiedzenie Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża, na którym uchwalono rezolucję potępiającą stosowanie broni atomowej i innych narzędzi masowej zagłady ludzi.

Rezolucja wzywa wszystkie Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Czerwonego Półksiężyca, Czerwonego Lwa i Czerwonego Słońca oraz wszystkich członków tych Towarzystw na całym świecie, aby praco-

wali nad utrwaleniem pokoju między wszystkimi narodami. Jednocześnie rezolucja jak najkategoryczniej domaga się od wszystkich rządów, aby podjęli najskuteczniejsze kroki w celu zapobieżenia stosowaniu broni atomowej i innych masowych środków zagłady ludzi, jako niedających się pogodzić z godnością i sumieniem narodów.

Rezolucja przyjęta została 42 głosami przy 2 wstrzymujących się.

### Deklaracja radziecka w ONZ o USUNIĘCIU GROŹBY WOJNY

o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów - przedmiotem obrad Komisji Politycznej

NOWY JORK (PAP). - Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego wzniosła w sobotę dyskusję nad projektem rezolucji Iraku i Syrii w sprawie punktu porządku dziennego „wspólna akcja na rzecz pokoju”.

Projekt rezolucji po wniesieniu przez jej autorów licznych poprawek, zgłoszonych w czasie poprzedniej dyskusji, zaleca, aby stali członkowie Rady Bezpieczeństwa:

a) zebrali się i omówili zbiorowo lub w innym trybie, a jeśli okaże się konieczne, to również z innymi zainteresowanymi państwami wszystkie problemy, które mogą zagrażać pokojowi międzynarodowemu i utrudniać pracę Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu rozwiązania głównych rozbieżności i osiągnięcia porozumienia zgodnie z duchem i literą Karfy;

b) zawiadomili Zgromadzenie Ogólne, a jeśli ono nie będzie obradowało, to członków Organizacji Narodów Zjednoczonych o wyni-

kach swoich narad, jeśli tylko będzie to celowe.

Minister Wyszyński zaproponował, aby w rezolucji pojęcie „stali członkowie” zostało rozszerzowane, aby powiadziane było wyraźnie, że Chiny powinny być reprezentowane przez legalnego przedstawiciela, tj. przedstawiciela Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Przeciwko poprawce radzieckiej wystąpił przedstawiciel grupy kuomintangowskiej, który oświadczył, że przyjęcie rezolucji wykracza poza kompetencje Komisji Politycznej.

Przewodniczący Komisji delegat Kolumbii Arbelaz poparł wniosek kuomintangowca, że poprawka radziecka powinna być uznana za „nie możliwa do przyjęcia”.

W głosowaniu za decyzją przewo-

dniczającego wypowiedziało się 26 delegatów, przeciwko - 13 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Anglia, Indie, Norwegia, Argentyna i inne). Wstrzymało się od głosowania 16 delegatów (USA, Burma, Syria i in.).

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji Iraku i Syrii, który został przyjęty jednogłośnie.

Przyjęcie rezolucji iracko-syryjskiej zakończyło dyskusję nad punktem porządku dziennego, nazwanym „wspólna akcja na rzecz pokoju”. W poniedziałek Komisja przystąpi do rozpatrzenia zgłoszonej przez min. Wyszyńskiego „DEKLARACJI O USUNIĘCIU GROŹBY WOJNY ORAZ O UTRWALENIU POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW”.

### Entuzjazm pracy narodu radzieckiego - wyrazem gorącego umiłowania pokoju

Pritt obala oszczerstwa prasy angielskiej

LONDYN (PAP). - W zachodnim Londynie odbył się w sobotę z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Angielsko - Radzieckiej wiec, na którym b. członek Parlamentu, niezależny labourysta D. N. Pritt i jego małżonka poinformowali zebranych o wrażeniach z niedawnej ośmiotygodniowej podróży po Związku Radzieckim.

Nawiązując do ogłaszanych obecnie w prasie brytyjskiej oszczerstwych artykułów antyradzieckich, pani Pritt oświadczyła, że była wstrząśnięta, gdy po powrocie do Anglii przeczytała te artykuły. Pani Pritt podkreśliła niebawmy entuzjazm z jakim naród radziecki pracuje nad rozwojem kraju. W przeciwieństwie do Anglii - powiedziała p. Pritt - w Związku Radzieckim mówi się o wojnie tylko jako o strasznej katastrofie, której należy zapobiec.

D. N. Pritt mówił o ufności i wierze, z jaką naród radziecki patrzy w przyszłość oraz poinformował zebranych o realizowanych obecnie planach nawodnienia pustyni i budowy olbrzymich elektrowni wodnych. Realizacja tych planów obala całkowicie oszczercze twierdzenia, jakoby Związek Radziecki przygotowywał się do wojny.

Gdy naród angielski pozna prawdę, że groźba wojny nie pochodzi ze strony Związku Radzieckiego - powiedział Pritt - to wówczas usunie on niebezpieczeństwo wojny, pochodzące z tych kół amerykańskich i angielskich, które rzeczywiście dążą do wojny.

### Inauguracyjne obrady Komitetu Kultury Fizycznej w Nowej Hucie

KRAKÓW (PAP). - W obecności przewodniczącego GKKF pos. Motyki, przedstawicieli Partii, związków zawodowych, WKPF, delegacji z trzech sportowych klubów i kół oraz kilkunastu junaków brygad SP i ZMP odbyło się w Nowej Hucie pierwsze plenarne zebranie nowoutworzonego Komitetu Kultury Fizycznej miasta Nowa Huta.

### Uroczyste przedstawienie w teatrze „Lutnia”

Onegdaj w łódzkim teatrze „Lutnia”, wystawiającym z wielkim powodzeniem piękną operetkę znanego radzieckiego kompozytora Dunajewskiego, pt. „Swobodny wiatr”, odbyło się uroczyste przedstawienie na które przybył przedstawiciel ambasady ZSRR, Saffirow, przedstawiciele Partii, Zarz. Główn. PZPR oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki.

#### Na służbie u gestapowców

Oskarżony Antoni Olechnowicz był wówczas komendantem inspektoratu „A”, w którego skład wchodziła komenda miasta Wilna i podległe po wiaty. Jako komendantowi inspektoratu podporządkowane mu były działające na tym terenie silnie uzbrojone bandy leśne. Jednym z dowódców tych bandyckich oddziałów zbrojnych był osk. Zygmunt Szendzielarz, pseudonim „Eupaszko”.

Bandy te zwane „brygadami” z rozkazu dowództwa okręgu AK i przy pomocy miejscowych wojsk hitlerow-

Komenda wileńskiego okręgu AK, na której czele stał przedwojenny oficer zawodowy „generał” Krzyżanowski, pseudonim „WILK” kierowała pod dyktando wywiadu anglosaskiego i przy ścisłej współpracy z okupantem akcją dywersyjną - szpiegowską, wymierzoną przeciwko oddziałom partyzantki radzieckiej, ugrupowaniom lewicowym oraz grupom sympatyzującym z ruchem narodowo-wyzwoleńczym.

Antyludowa haniebna droga zdrady narodowej reakcji polskiej w okresie okupowania Polski przez faszystowskie hordy hitlerowskie, znaczną rolę w tym procesie odegrał osk. Zygmunt Szendzielarz, pseudonim „Eupaszko” - mordercywca przez szereg oddziałów AK wspólnie z hitlerowskimi oddziałami wojskowymi.

Reakcja polska wszelkimi siłami walczyła z wszystkimi, którzy skupili się wokół Partii Robotniczej - partii, która od chwili swego powstania postawiła sobie za cel zgrupowanie wokół siebie patriotycznej i szczerze demokratycznej części narodu polskiego do walki z okupantem.

Akt oskarżenia podkreśla, że dowództwo AK i delegatura przywiązywały specjalne znaczenie do zwalczania ruchu demokratycznego i partyzanckiego na terenach zabużańskich.

# Zadania Partii w dziedzinie szkolenia ideologicznego

Z referatu I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa — wygłoszonego na Plenum Komitetu Łódzkiego

## Niedostateczne zainteresowanie szkoleniem ze strony egzekutyw KD i organizacji podstawowych

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)  
Jakie były, towarzysze, nasze najważniejsze niedociągnięcia i braki w dziedzinie szkolenia partyjnego?

Szkoleniem partyjnym objętych było w Łodzi 20 proc. członków Partii, natomiast w przemysle bawelnianym tylko 12 proc.

Z tych danych widać, że komitety dzielnicowe poszły po niestrasznej drodze, po linii najmniejszego oporu, nie organizując dostatecznej ilości kursów w kluczowych zakładach produkcyjnych nie planując właściwej sieci kursów.

I tak, towarzysze, np. Dzielnicę Górna - Lewa w największych Zakładach Weln. im. 9 Maja nie zorganizowała ani jednego kursu. Zie przedstawiła się sytuacja na Dzielnicę Widzew, gdzie kursy w ZPB im. 1 Maja stanowiły zaledwie 15 proc. wszystkich kursów Dzielnicy, natomiast stan członków tych zakładowo stanowił 30 proc. stanu Dzielnicy.

Jest to przejawem idewykarczowanego do reszty socjaldemokratyzmu w naszych szeregach partyjnych, który idzie po linii najmniejszego oporu, po linii łatwizny, bezplanowości w pracy, żywiołowości. Podobnie w mechaniczny i żywiołowy sposób odbywało się częstokroć wybieranie słuchaczy na kursy przez egzekutywy organizacji podstawowych.

W wielu wypadkach egzekutywy nie przeprowadzały rozmów indywidualnych z kandydatami na kursy i nie zatwierdzały słuchaczy na swych posiedzeniach, a następnie na zebraniach oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

To niedostateczne zainteresowanie i niedocenianie szkolenia ideologicznego ze strony organizacji podstawowych, egzekutyw KD, a często i ze strony Komitetu Łódzkiego, było wynikiem niedostatecznego zrozumienia, że wychowanie ideologiczne członków partii jest jedną z podstawowych dzwigni wzrostu naszych kadr partyjnych, jest czynnikiem zmiany stylu pracy naszej organizacji partyjnej i podniesienia jej na wyższy poziom, jest rekwizitem naszych zwycięstw w budownictwie socjalizmu.

Należy znać za pewnik — mówił towarzysze Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b) — że im wyższy jest poziom polityczny i uświadczony marksistowsko - leninowski pracowników jakiegokolwiek

dziedziły pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadczony marksistowsko - leninowski pracowników, tym mniejsze jest fiasco i niepowodzenie w ich pracy, tym trudniejsze jest wywołanie i przetrwanie się samych pracowników w ograniczonych, małoszkolnych praktykach, tym trudniejsze jest ich zwyczajnie.

Można z całą pewnością powiedzieć — stwierdził Tow. Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b), — że gdybyśmy zdołali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry ze wszystkich dziedzin pracy i potrafili tak je zahartować pod względem politycznym, mogłyby one swobodnie orientować w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów - leninistów, umiających rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy dotyczące kierownictwa kraju — to mielibyśmy wszystkie dane do tego, aby uważać, że dziesięć dziesiątych wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych.

Doświadczenie ubiegłego okresu wskazuje na to, jak mało stosowaliśmy się w naszej pracy ideologicznej do wskazań i nauk naszych nauczycieli — Lenina i Stalina.

Jednym z naszych poważnych błędów było niedostateczne obliczenie wychowania ideologicznego robotników produkcyjnych.

Nie doceniliśmy również roli kobiety w budownictwie socjalistycznym. Świadczy o tym fakt, że na ogólną liczbę 10.521 słuchaczy uczestniczących w szkoleniu partyjnym zaledwie 2.539 kobiet. Wzięwszy pod uwagę, że w Łódzkiej organizacji partyjnej kobiety stanowią 30 proc. ogółu członków, ilość przeszkolonych jest jeszcze niedostateczna.

Nasze organizacje partyjne pojmowały również niewłaściwie rolę, znaczenie i zadania wieczorowych szkół partyjnych, jako szkół kadrowych. Świadczy o tym fakt, że zaledwie 758 słuchaczy było tylko 207 robotników, a pracowników umysłowych 551.

Podobnie przedstawia się sytuacja na kursach samoszkoleniowych.

Zaplanowano mianowicie: 570 kursów I stopnia z 13.213 słuchaczami, 351 kursów II stopnia z 7.000 słuchaczami, 40 wieczorowych szkół partyjnych z 1.190 słuchaczami, 74 grupy samoszkolenia z 1.617 słuchaczami.

Ogółem zaplanowano: 1.035 grup, obejmujących 23.020 słuchaczy, to jest 45 proc. ogólnej liczby członków naszej organizacji partyjnej.

Mamy także duże osiągnięcia w dziedzinie rozmieszczenia sieci szkoleniowej. W pierwszym rzędzie, w przeciwstawieniu do okresu ubiegłego, uwzględniono przede wszystkim duże zakłady pracy.

Np. w Zakładach im. Dzierżyńskiego szkoli się 33,6 proc. ogólnej ilości członków organizacji partyjnej, co stanowi 30,8 proc. ogólnej ilości szkolących się w Dzielnicy Górnej.

Z tego jasno wynika, że komitety dzielnicowe słusznie uwzględniły wielkie zakłady pracy w obecnym roku szkoleniowym.

Takie samo zjawisko mamy i w innych naszych kluczowych zakładach produkcyjnych.

I tak: w ZPB im. Armii Ludowej, objęto szkoleniem 35 proc. członków organizacji partyjnej, co stanowi 32,5 proc. ogólnej liczby szkolących się w Dzielnicy Ruda Pabianicka.

Wydatnie poprawił się skład społeczny kursów. Na zorganizowanych do chwili obecnej 482 kursach I-go stopnia szkolenia, obejmujących 9.531 słuchaczy, w tym kobiet 3.313 skład społeczny uczestników przedstawia się następująco: 7.270 robotników, 2.261 pracowników umysłowych, w tym 2.050 wysuniętych i 130 inteligencji technicznej.

## Walka o jakość nauczania — czołowym zadaniem

Uchwała Biura Politycznego KC, podkreślając wciąż wzrastające znaczenie szkolenia partyjnego we wszystkich jego formach, jednocześnie z całą ostrością stawia przed nami zadanie walki o jakość nauczania.

Centralnym zagadnieniem podniesienia całokształtu pracy szkoleniowej w obecnych warunkach — czytamy w uchwale Biura Politycznego — staje się walka o jakość szkolenia, o zapewnienie właściwego poziomu ideowo - politycznego za jej, a w szczególności podjęciu wzmożonej walki z niewykarczowanymi jeszcze przejawami pepesowskich poglądów, a także z nieprzewidywalnymi do końca pozostałościami gomulkiowszczyzny.

Biuro Polityczne stwierdza, że: „...podstawową słabością szkolenia partyjnego jest niedostateczna troska o zapewnienie należytej jakości nauczania i odpowiedniego poziomu wykładowców

## Więcej troski o podnoszenie poziomu ideologicznego wykładowców

Seminaria instrukcyjne dla wykładowców, organizowane na dzielnicach nie spełniają swego zadania z powodu braku troski ze strony komitetów dzielnicowych.

Na ogólną ilość 485 wykładowców tylko 293 brało udział w seminariach.

Z tego wynika, że nasze komitety dzielnicowe nie wychowują wykładowców w duchu odpowiedzialności za odpowiednie przygotowanie się do zajęć z grupą i wchłonięcia nie sowały zasady, że wykładowca nie uczestniczący w seminariach instrukcyjnych nie może prowadzić zajęć w terenie.

## Szkolenie partyjne — istotną częścią składową pracy partyjnej

Ważną przyczyną niskiej frekwencji na kursach jest niedostateczne kierownictwo, kontrola i opieka ze strony egzekutyw podsta-

wawych organizacji partyjnych.

Zajęcia na kursach II-go stopnia na temat Planu 6-letniego były niedostatecznie upolitycznione, nie wiazały ekonomicznych zadań Planu 6-letniego z jego znaczeniem politycznym i społecznym.

Nie ubojawiały w dostatecznym stopniu towarzyszy i w małym stopniu były powiązane z zagadnieniami terenowymi. A przecież towarzysze Biur uczy, że:

„Plan 6-letni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej Partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki Partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań”.

Widzimy więc towarzysze, że mimo pewnych osiągnięć w stosunku do ubiegłego roku szkoleniowego, mamy

Ważnym więc towarzysze, że mimo pewnych osiągnięć w stosunku do ubiegłego roku szkoleniowego, mamy

## Zadania stojące przed łódzką organizacją partyjną

Zalecenia Biura Politycznego stawiają przed nami zupełnie konkretne zadania do realizacji. Komitety Dzielnicowe powinny włączyć w plany codziennej pracy kierownictwo szkoleniem partyjnym, nie formalnie, jak to w wielu wypadkach miało miejsce dotychczas, lecz faktycznie.

Oznacza to, że:

1 Planowanie sieci szkolenia przez egzekutywy KD nie może być oderwane od jednoczesnego wnikliwego planowania wykładowców.

2 Do planu pracy egzekutywy musi być włączona przynajmniej raz w miesiącu analiza szkolenia, ze specjalnym uwzględnieniem niemiękkich zakładów pracy.

3 Egzekutywy KD są odpowiedzialne za poziom ideowo - polityczny szkolenia na swym terenie. W związku z tym należy wnieść kontrolę treści przeprowadzanych zajęć oraz wzmocnić pracę nad podniesieniem poziomu wykładów.

4 Należy, towarzysze, wzmocnić kadry wykładowców, przez włączenie pracowników politycznych aparatu partyjnego do pracy wykładowej, kierując ich przede wszystkim do obsługi kursów na wielkich zakładach pracy. Należy pomyśleć o jakościowym wzmocnieniu istniejącego aparatu szkoleniowego w Wydziałach Propagandy.

Musimy przelać niewłaściwy stosunek do szkolenia politycznego ze strony egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Do bezpośrednich codziennych obowiązków egzekutyw organizacji partyjnych należy wszechstronne kierownictwo szkoleniem w zakładzie pracy.

Egzekutywy podstawowych organizacji winny stale i włączyć pracowników do wzmocnienia dyscypliny na kursach partyjnych, stale kontrolować pracę kursu i otaczać systematyczną opieką wykładowców.

Trzeba stale śledzić za wzrostem poszczególnych towarzyszy, pomagać w pokonywaniu trudności z opanowaniem materiału. Należy walczyć o stworzenie odpowiednich warunków, któreby budziły świadomość konieczności systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego u członków Partii.

W walce o wyższą jakość szkolenia, wielkie zadania spoczywają na Ośrodku Szkolenia Partyjnego, który należy w większym niż dotychczas stopniu wykorzystać dla podniesienia

jeszcze obecnie poważną ilość braków i niedociągnięć. Uchwała Biura Politycznego KC pokazuje nam drogi usunięcia ich i mówi że:

„Komitety Wojewódzkie, Komitety Powiatowe i Dzielnicowe winny poważnie zająć się szkoleniem partyjnym, jako istotną częścią składową codziennej pracy partyjnej, wzmocnić kierownictwo szkoleniem partyjnym, wnioskując głęboko w jego treść”.

I dalej:

„Za stan szkolenia partyjnego, jak poziom i skład wykładów odpowiedzialne są bezpośrednio egzekutywy Komitetów Wojewódzkich i Dzielnicowych. Komitety Dzielnicowe rozpatrują i zatwierdzają kandydatury wykładowców”.

## Zadania stojące przed łódzką organizacją partyjną

poziomu nauczania i poziomu ideologicznego. Stoi przed nami zadanie rozbudowy sieci Dzielnicowych Ośrodków Szkolenia Partyjnego.

Towarzysze!

Uchwała Biura Politycznego wskazuje, jak wielką wagę przypisuje naszemu Partia do zagadnienia ideowego wychowania członków Partii:

„Wzmocnić kadry wykładowców, stała i systematyczna praca nad podniesieniem ideologicznego i politycznego ich poziomu, stanowi wężowe zadanie, od którego zależy jakość szkolenia partyjnego. Koniecznym warunkiem zapewnienia należytego poziomu zajęć jest stała praca wykładowców nad przyswojeniem historii WKP(b) w ścisłym powiązaniu z konkretnymi doświadczeniami walki naszej Partii o socjalistyczną przebudowę Polski, walki prowadzonej przeciwko wszelkim przejawom wrogiej, burżuazyjnej ideologii oraz pozostałościom socjaldemokratyzmu i gomulkiowszczyzny”.

Wykładowcy muszą poznać dokładnie historię polskiego ruchu robotniczego, leninowską ocenę nacjonalistycznej, ugodowej lutowy PPS, leninowską ocenę SDKPiL i krytykę jej błędów, etapy walki KPP, PPR i PZPR o zwycięstwo zasad leninizmu w polskim ruchu robotniczym.

Towarzysze, trzeba żel śmy nasze go szkolenia partyjnego nie odrywać od życia, a przepili je konkretnymi i aktualnymi zagadnieniami walki Partii o realizację Planu 6-letniego. Trzeba nadać mu niezbędną ostrość polityczną, ducha ofensywności w walce z wrogiem klasowym.

W dzisiejszej zaostrej sytuacji międzynarodowej, gdy obóz podlega, czy wojennych wszelkimi siłami dąży do wywołania nowej wojny światowej, gdy wrog klasowy wewnątrz kraju stara się wszelkimi możliwymi sposobami szkodzić naszemu budownictwu, zadaniem każdego członka Partii jest, jak uczy nas towarzysze Biur, umieć:

„...szybko ujawniać nowe środki i formy walki wroga klasowego, często zamaskowane i perfidne, paraliżować je z całą stanowczością, zmieniać kiedy trzeba z właściwą elastycznością formy naszej nieustannej ofensywy, wykorzystywać każdą szerszą, rozszczepiać siły przeciwnika, neutralizować poszczególne grupy i umacniać z każdym dniem rosnącą przewagę sił socjalizmu i pokoju”.

NAUCZYMY SIĘ TEGO, TOWARZYSZE, JEŚLI POTRAFIMY PRZY SWOICH SOBIE. OPANOWAĆ I POSŁUGIWAĆ SIĘ TYM NIEZAWISŁYM OREZEM, JAKIM JEST NAUKA MARKSISTOWSKO-LENINOWSKA.

## Nasze błędy w pracy z wykładowcami

Poważne braki i niedociągnięcia, wynikające z nieodpowiedniego często doboru wykładowców, mamy w dziedzinie jakości nauczania.

Wykazując często brak dostatecznej czujności rewolucyjnej, egzekutywy komitetów dzielnicowych nie analizowały indywidualnie kadr wykładowców, nie zatwierdzały ich. W wielu wypadkach o wyborze wykładowcy decydowało wieszanie ogólne, nie brano pod uwagę, że dla jeszcze część starej inteligencji pracującej jest obarczona narawstwierzeniami ideologii burżuazyjnej.

Mielśmy na ogólną ilość 373 wykładowców 333 pracowników umysłowych, a tylko 40 robotników.

Jednym z najpoważniejszych naszych niedociągnięć była niedostateczna praca z wykładowcami nad podniesieniem ich poziomu ideologicznego i politycznego oraz prawie całkowity brak kontroli nad treścią ideologiczną przeprowadzanych zajęć. Częstokroć wykładowcy wypaczali zasady teorii leninowskiej, wprowadzając w umysły słuchaczy zamęt ideologiczny.

Mielśmy dość dużo wypadków wypaczeń o charakterze socjaldemokratycznym i gomulkiowskim, które nie były w porę likwidowane dlatego, że organizacje partyjne nie zajmowały się treścią zajęć w sieci masowego szkolenia i nie wykazywały w tym zakresie czujności.

Jaskrawym przykładem tego może posłużyć takie sformułowanie wykładowcy, tow. Sobieraja, na kursie w P.S.S. Wydziału Handlowego.

Towarzysz Sobieraja mówił: „ze partii II-iej Międzynarodówki były tylko partiami, które nieświadomie mylnie interpretowały ideologie marksistowską”, to samo określenie zastosował tow. Sobieraja do przedwojennej PPS. W okresie II-iej Międzynarodówki — według wykładowcy — nie istniały partie marksistowskie, rewolucyjne, wszystkie były jednakowe. Takie i tym podobne wrogi rzeczy i bzdury

## Szeroki rozmach szkolenia ideologicznego na rok 1950/51

Tak wyglądała sytuacja na odcinku szkolenia partyjnego w roku szkoleniowym 1949-50. Jesteśmy obecnie na progu nowego roku szkoleniowego. Mamy już za sobą okres przygotowawczy. Zastanówmy się czy zdołaliśmy

wykładowcom Partii pod okiem KD i podst. organizacji partyjnej.

Każdy musi przyznać, że takie nauczanie nie przynosi Partii żadnych korzyści, a wręcz odwrotnie przynosi ogromne i niepowetowane szkody, rozbija członka Partii i przytębia ducha ofensywności w walce z wrogiem klasowym.

Poważnie osłabiło wyniki nauczania niedostateczne powiązanie przebieganych zagadnień teoretycznych z praktyką codziennej pracy słuchaczy.

Uchwały Biura Politycznego uczą nas, że: „Caość procesu nauczania należy przepoić konkretnymi i aktualnymi zagadnieniami walki Partii o realizację Planu 6-letniego, nadać szkoleniu partyjnemu niezbędną ostrość polityczną, ducha ofensywności w walce z wrogiem klasowym”.

Zasadniczą przyczyną naszej niedostatecznej pracy na odcinku szkoleniowym było poważne niedoceniecie znaczenia wychowania ideologicznego członków Partii, ze strony Komitetu Łódzkiego, komitetów dzielnicowych i egzekutyw podstawowych organizacji.

Niski częstokroć poziom zajęć na kursach, wypływający z nieodpowiedniego doboru wykładowców powodował brak zainteresowania słuchaczy szkoleniem.

I tu należy dopatrzyć się głównej przyczyny niskiej frekwencji na kursach. Ogólna przeciętna frekwencja nie przekraczała 70 proc. Natomiast na takiej dzielnicy robotniczej jak Widzew, frekwencja wynosiła 56 proc., a w Zakładach im. Stalina przeciętna frekwencja na kursach nie przekraczała 60 proc.

Niedostateczne powiązanie z terenem i niedostateczna kontrola ze strony KŁ i KD przebiegu zajęć na kursach i wynikający z tego brak do kładnej analizy pracy odcinka szkoleniowego, utrudnił usunięcie braków i niedociągnięć w toku samej pracy.

uniknąć, opierając się na doświadczeniach ubiegłego okresu, poprzednich błędów.

Przed wszystkim należy podkreślić jako moment pozytywny szeroki rozmach, który cechuje plany szkoleniowe roku 1950-51.

# KONFERENCJA PRASKA

DOKUMENT, jakim jest uchwała na w Pradze deklaracja ośmiu państw demokratycznych, wskazuje je ludzkości drogę, na której można osiągnąć trwałe i pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego, a przez to — trwały pokój.

Deklaracja praska została ogłoszona w chwili szczególnie ważnej dla Europy, w chwili, kiedy mocarstwa imperialistyczne usiłują z Niemiec Zachodnich uczynić bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokratycznym, t. zn. przygotować nową wojnę, ogarniającą cały świat. W tym celu wycofują z więzień i obozów jenieckich zbrodniarzy wo jennych w osobach przemysłowców, którzy finansowali Hitlera, jak ośa wiony Fieck, Ter Meer z I. G. Farben — Industrie, Lehman z zakładów Krupp — aby przygotować GOSPODARZĄ bazę agresji, oraz Guteriana, Haldera, Mantuffla, Scherwina i innych — aby przygotować MILITARNĄ bazę agresji.

W ciągu tych 28 miesięcy, działających Konferencje Praska od Konferencji Warszawskiej, proces faszystyzacji krajów imperialistycznych i popierania przez imperialistów ele

mentów hitlerowskich w Niemczech Zachodnich poczynił znaczne postępy, zagrażając bezpośrednio pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu.

Wyraznym tego przejawem była nowojorska konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Komunikat, opublikowany w dniu 19 września br. o „zakończeniu stanu wojny z Niemcami” przy równoczesnym utrzymaniu imperialistycznej okupacji, jest — jak stwierdza Deklaracja Praska — „obu-żoną próbą dalszego odwrócenia zawarcia traktatu pokojowego”, który by uregulował stosunki międzynarodowe w Europie zgodnie z interesami narodu niemieckiego i bezpieczeństwa krajów sąsiadujących z Niemcami.

Z komunikatu konferencji nowojorskiej świat dowiedział się o prawdziwych celach polityki imperialistycznej, która w oparciu o odrodzony hitlerowski Wehrmacht przygotowuje ludzkości nową heka tombę krwi. Zniesienie wszelkich ograniczeń produkcji stali dla celów wojennych i utworzenie hitlerowskiego Wehrmachtu prowadzi do

rozpętania nowej wojny światowej. Konferencja Praska Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw w sprawie uchwał nowojorskich trzech mocarstw zachodnich wskazuje ludzkości jasną i konkretną drogę budowania trwałego pokoju. Jest nią:

1 zgodnie z Układem Poczdamskim, deklaracja 4 mocarstw o niedopuszczeniu do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i do włączenia ich w jakiegokolwiek plany agresywne;

2 niedopuszczenie do odbudowy niemieckiego - faszystowskiego potencjału wojennego;

3 niezwłoczne zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami z przywróceniem jednemu państwu niemieckiego i opuszczeniu Niemiec przez wojska okupacyjne w ciągu roku od zawarcia traktatu pokojowego;

4 powołanie na zasadzie parytetu ogólnie - niemieckiej rady ustawodawczej, która utworzy tymczasowy demokratyczny ogólnoniemiecki rząd.

- Oto jasny, konkretny program rozwiązania zagadnienia niemieckiego

zgodnie z interesami pokoju w Europie, zgodnie z interesami narodu niemieckiego. Szczegółowej doniosłości nadaje Deklaracji Praskiej fakt, że w jej opracowaniu brali udział obok Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej przedstawiciele Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawiciele narodu niemieckiego, który w wyborach w dniu 15 października b. r. wypowiedział się w sposób zdecydowany za pokojem, uchwałami Poczdamskimi, wschodnią granicą na Odrze i Nysie, jednością Niemiec na podstawach demokratycznych, antyfaszystowskich.

Udział przedstawicieli NRD w Konferencji Praskiej czyni z deklaracji praskiej dokument, wskazujący na całkowitą zgodność interesów Europy i podstawowych mas narodu niemieckiego.

Postulaty Konferencji Praskiej odpowiadają najgłębszym życzeniom wszystkich uczciwych ludzi na świecie. Są one wyrazem konsekwentnej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, budujących pokojową, szczęśliwą przyszłość wszystkich ludzi pracy.

# Podniesiemy szkolenie partyjne na wyższy poziom

## Uprzysiężymy naukę Marksa – Engelsa – Lenina – Stalina

### szerokim rzeszom członków naszej Partii

#### Z dyskusji na Plenum Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

**Kazimierz Oleńczak**  
Kierownik Wydziału Kadry KC PZPR.

## Szkoleniem partyjnym nie można kierować z biurka

Nasze instancje partyjne po-  
pełniały zasadniczy błąd  
przy wyznaczaniu kandydatów  
na kursy szkoleniowe oraz na  
wykładowców. Tym bledem było  
mechaniczne wyznaczanie ludzi,  
bez przeprowadzania z nimi in-  
dywidualnych rozmów, bez zo-  
rientowania się jaki jest ich po-  
ziom ideologiczny, bez sprawdze-  
nia co ci ludzie umieją, jakie ma-  
ją zamiary na przyszłość, czy bę-  
dą pracować w naszym aparacie  
partyjnym.

Zdarzało się często, że kład-  
liśmy wiele trudu w szkolenie  
towarzyszy, którzy potem oka-  
zywali się albo nieodpowiedni do  
pracy partyjnej, albo obciążeni  
jakimś balastem, który dyskwalifikował ich do tej pracy. Ten  
biurokratyczny system t. zw.  
„wyznaczania” towarzyszy był  
między innymi przyczyną nie-  
pełnego wykorzystywania prze-  
szkolonych kadr i niedostatecz-  
ny poziom zarówno wykładow-  
ców jak i słuchaczy.

Trzeba raz na zawsze zerwać  
z taką biurokratyczną robotą.  
Trzeba widzieć żywych ludzi, roz-  
mawiać z nimi, wejrzeć w ich  
sprawy, upewnić się, że z tych  
ludzi po ukończeniu kursów szko-  
leniowych Partia będzie miała

pożytek. Trzeba przemówić tak-  
że do tych robotników którzy  
nie wyzbyli się zakorzenionego  
przed wojną uczucia niższości  
i niesłusznie sądzą, że nie  
podoleją nauce, że nie potrafią  
opanować programu nauczania.  
Podstawowe organizacje par-  
tyjne powinny prowadzić w za-  
kładach pracy szeroką propagan-  
dę szkolenia partyjnego. Propa-  
ganda ta winna przemówić do  
wszystkich członków organizacji  
i postawić przed nimi koniecz-  
ność pracy nad sobą, nad pogłę-  
bieniem uświadomienia ideolo-  
gicznego.

**Janina Waszak**

Kierownik Wydziału Kobięcego KC PZPR.

## Objąć szkoleniem jak najszersze masy kobiet

W Łodzi, gdzie kobiety stano-  
wią 67 proc. ogółu zatrudnio-  
nych i 30 proc. — ogółu człon-  
ków łódzkiej organizacji partyj-  
nej, zagadnienie szkolenia idea-  
logicznego kobiet, ma szczególnie  
ważne i rozstrzygające znaczenie.  
Szkolenie ideologiczne czyni bo-  
wiem z kobiety świadomą bojo-  
wiczkę o wykonanie wielkich i  
odpowiedzialnych zadań, które



Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR obraduje

nakłada na nas Plan 6-letni, da-  
je jej do ręki niezawodny oręż,  
do zbudowania w Polsce podstaw  
socjalizmu.

Trzeba sobie szczerze powie-  
dzieć, że łódzka organizacja par-  
tyjna dotychczas nie doceniła  
sprawy szkolenia kobiet. Na 10.521  
kobiet — członkiń Partii, przes-  
zkolono zaledwie 2.539. Komitety  
działnicowe oraz komitety zakła-  
dowe nie przywiązywały więk-  
szej wagi do sprawy doboru ko-  
biet na szkolenie, przeprowadza-  
jąc go mechanicznie, bez poro-  
zumenia się z kandydatkami. Tak-  
le postępowanie doprowadzało  
do tego, że wiele towarzyszek  
wyznaczonych na szkolenie, nie  
uczęszczało na nie, powołując się  
na najbardziej różnorodne przy-  
czyny.

A przecież, gdyby w porozumie-  
niu z ręką zakładową rozpatrzyli  
warunki naszych kobiet członkiń  
Partii, można by wspólnie ustalić  
odpowiadające im godziny szkole-  
nia partyjnego, można by spowo-  
dować, aby dzieci ich w ten dni  
dłużej zatrzymywano w żłobkach  
i przedszkolach itp.

Kobiety pragną się uczyć.  
Świadczy o tym wypowiedzi  
absolwentek kursów, które z ra-

dością stwierdzają, że poznanie  
nauki marksistowsko-leninow-  
skiej otworzyło im oczy na wiele  
nieznanych dotychczas spraw i  
pokazało im jasną drogę, po któ-  
rej mają kroczyć.

Trzeba jednak zasygnalizować  
pewien niepokojący fakt. Otóż  
zdarza się często, że kobiety  
przeszkolone nie bywają wyko-  
rzystywane w pracy partyjnej.  
Taki wypadek nastąpił m. in. w  
ZPO im. Próżnika, gdzie tow.  
Walerkówna po ukończeniu 3  
miesięcznej Szkoły Wojewódzkiej  
pracowała nadal, jako szwaczka.  
Nie wykorzystano jej do pracy w  
aparacie partyjnym choć jest do  
tej pracy przygotowana.

Komitety działnicowe zbyt ma-  
ło troszczyły o szkolenie akty-  
wu kobiecego. Czyż to nie katy-  
godny fakt, że w Zarządzie Miejs-  
kim Łigi Kobiet, KD Śródmieście  
do tej pory nie zorganizował  
szkolenia ideologicznego? Ponad  
40 zatrudnionych tam członkiń  
Partii nie ukończyło dotychczas  
żadnego kursu. A przecież prowa-  
dzą one w terenie odpowiedzial-  
ną robotę. Jakże więc mają uni-  
kać błędów, jak ustosunkować  
się wobec podstawowych zaga-  
dnień, z którymi spotykają się  
na każdym kroku? Gdy rozjeżd-  
żają się dokładnie, to wszędzie, w każ-  
dym zakładzie pracy, widzimy  
aktywiстки dotychczas niewyżsko-  
lone.

Dlatego też w bieżącym okresie  
szkoleniowym, wszystkie nasze  
instancje partyjne winny zanalizo-  
wać dokładnie dotychczasowe wy-  
niki szkolenia na odcinku kobie-  
cym i położyć szczególny nacisk  
na konieczność przeszkolenia jak  
najszerszych mas kobiecych. Z  
pomocą naszym organizacjom  
partyjnym pośpieszają rady kobie-  
ce.

Łódź — to przede wszystkim  
kobiety. Zapożyczmy jej jak naj-  
szybciej z ożyweją i wórczą nau-  
ką marksizmu-leninizmu. Uczyń-  
my z nich czelowe bojowniczkę o  
wykonanie wskazań naszej Partii,  
o zrealizowanie Planu 6-letniego.

**Edmund Król**

Instruktor Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR.

## Egzekutywy winny troskliwie zajmować się sprawami szkolenia partyjnego

Uchwała Biura Politycznego  
KC stawia przed instancjami  
partyjnymi konieczność usilnej  
walki o podniesienie jakości nau-  
czenia na kursach partyjnych.

W poprzednim okresie dość sze-  
roko rozwinięliśmy sieć szkolenia  
partyjnego, lecz nie przywiązywa-  
liśmy dostatecznej wagi do treści  
nauczania.

Stąd wynikały różne braki i  
niedomagania w szkoleniu idea-  
logicznym.  
W chwili obecnej walczymy o  
podniesienie pracy kursów szko-  
leniowych na coraz wyższy po-  
ziom, walczymy o usprawnienie  
i ulepszenie pracy wykładowców.  
Nie więc dziwnego, że tym więk-  
sze zadania i odpowiedzialność  
spoczywają na egzekutywach na  
szych organizacjach.

Jeszcze nie wszystkie egzekuty-  
wy wypełniają należycie swoje  
obowiązki w dziedzinie szkole-  
nia. Niedawno byłem obecny na  
posiedzeniu egzekutywy podsta-  
wowej organizacji part. ZPB im.  
I. Maja poświęconej sprawie szko-  
lenia partyjnego. Na posiedzeniu  
tym należało oczywiście omówić  
dotychczasowe doświadczenia, to  
warzysze winni byli wskazać na  
błędy czy to w pracy wykładow-

ców czy kierowników organiza-  
cyjnych, i złożyć sprawozdanie z  
frekwencji na kursach. A tymcza-  
sem nie usłyszeliśmy ani jedno-  
go zdania na ten temat, prócz fra-  
zesów, że „trzeba zwalczać błę-  
dy” że „zrobimy przełom w szko-  
leniu” i t. d.

Oto przykład jak omawiano za-  
gadnienia szkolenia partyjnego  
na niektórych egzekutywach or-  
ganizacji oddziałowych.

Z taka metoda pracy trzeba, to  
warzysze, jak najszybciej skoń-  
czyć. Na posiedzenie egzekutywy  
trzeba przychodzić z faktami,  
trzeba operować cyframi, konkre-  
tnymi przykładami, trzeba anali-  
zować dokładnie dotychczasowe  
wyniki szkolenia i wspólnie pra-  
cować nad usunięciem błędów.  
Tylko wtedy podniesiemy jak-  
kość naszego nauczania. Tylko  
wtedy będziemy skutecznie czu-  
wać i współpracować z wykła-  
downcami, będziemy pogłębiać  
treść szkolenia partyjnego.

Gdy w porę chwycimy za naj-  
słabsze ogniwka i wzmocnimy je,  
to nigdy nie dopuścimy do osła-  
bienia pracy kursów szkolenio-  
wych, które są podstawowym wa-  
runkiem wychowania bojowych,  
aktywnych kadr partyjnych.

**Józef Szmaja**

II sekretarz KD Ruda Pabianicka.

## Zebrań partyjne — jedną z form szkolenia

Jedną z form oddziaływania  
ideologicznego jest zebra-  
nie partyjne. Na zebraniu partyj-  
nym członkowie organizacji zapo-  
znają się z uchwałami naszych in-  
stancji partyjnych, omawiają for-  
my i sposoby wcielania tych uch-  
wał w życie, dzielą się doświadc-  
zeniami swej pracy w terenie.

Wywiązując się z dyskusji, omawia-  
jąc wyliczanych naszych władz partyjnych — uczy to-  
warzysze realizować linię na-  
szej Partii, wdrażając ich do  
dyscypliny, wskazując, jak po-  
konamy trudności i bojowo  
wypełniać odpowiedzialne za-  
dania.

Trzeba przyznać, że w terenie  
naszej dzielnicy frekwencja na ze-  
braniach partyjnych pozostawia  
jeszcze dużo do życzenia. Należy  
także podnieść poziom tych zebrań.  
Zebrania partyjne między innymi  
powinny służyć wydatną pomocą  
egzekutywie przy czuwaniu nad

przebiegiem szkolenia ideologicz-  
nego. Nie brakowało u nas wy-  
padków, że wśród wykładowców  
znajdowaliśmy ludzi wręcz obcych  
i wrogo usposobionych wobec Pol-  
skiej Ludowej, że na szkolenie par-  
tyjne kierowano jednostki, z któ-  
rych Partia nie miała następnie  
żadnego pożytku, gdyż uchylały się  
od roboty partyjnej. Mieliśmy na  
przykład w ZPB im. Armii Ludowej  
dyrektora, który nie uczęszczał na  
szkolenie, uważając, że jego — dy-  
rektora — to nie... obowiązują.

O tych wszystkich faktach Dziel-  
nica dowiedziała się zbyt późno.  
Nie symulizowali o nich towarzy-  
sze na zebraniach partyjnych. Dla  
tego też, rozbudowując kursy szko-  
leniowe, podnosząc jakość szkolenia  
partyjnego winniśmy jednocześnie  
więcej troski poświęcać sprawie or-  
ganizowania zebrań partyjnych, na  
których powinno się poznawać na-  
szych towarzyszy partyjnych i  
podnosić ich poziom ideologiczny.

**Stefan Adamiak**

Wykładowca w ZPB im. Marchlewskiego.

## Każdy przeszkolony towarzysz musi być racjonalnie wykorzystany

W ubiegłym roku szkoleniowym  
istniało w naszych zakła-  
dach 13 kursów partyjnych. Nie-

stęty, trzeba przyznać, że kursy  
te nie stały na odpowiednim po-  
ziomie, że brak było nad nimi kon-  
troli i opieki ze strony egzekutyw  
podstawowej i oddziałowych or-  
ganizacji. Brak było również troski  
o jakość nauczania. Zdarzały się  
wypadki rozpadania się kursów.

Najlepszym dowodem słabego  
poziomu tych kursów jest fakt,  
że z 308 słuchaczy ukończyło  
szkolenie tylko 27 osób.

W bieżącym okresie szkolenio-  
wym widzimy już poważną popra-  
wę w dziedzinie szkolenia partyj-  
nego. Zorganizowano u nas 31  
kursów. Poprawił się ich skład so-  
cjalny — 80 proc. to robotnicy,  
bezpośrednio związani z produk-  
cją. Zmienił się też na korzyść  
skład socjalny słuchaczy wieczo-  
rowej szkoły.

Należało by jednak zwrócić u-  
wagę na ważne zagadnienie, któ-  
re dotychczas jeszcze u nas leży  
odłogiem — a mianowicie, na ko-  
ńcowość racjonalnego wykorzysta-  
nia w pracy partyjnej absol-  
wentów szkół.

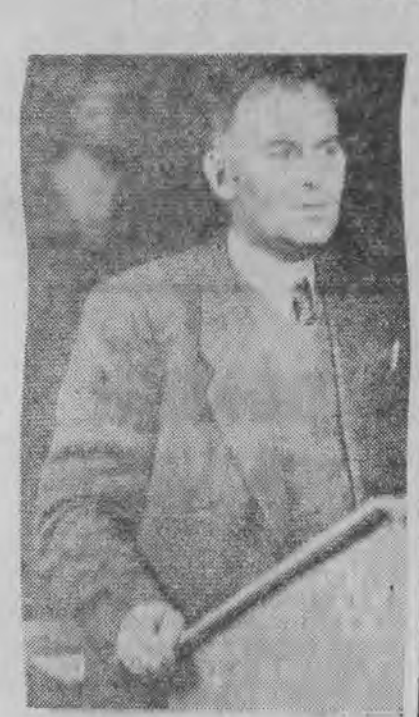
Naszym hasłem winno być: każ-  
dy przeszkolony towarzysz —  
aktywny partyjny, każdy prze-  
szkolony towarzysz wzmocnia  
nasz aparat partyjny.

Chcę zakomunikować niezest-  
nikom dzisiejszego Plenum, że to  
biny wszystko, żeby uczestnicy  
szkolenia jak najwięcej skorzy-  
stali na kursach partyjnych.  
Wykładowcy kursów co tydzień  
organizują krótkie narady, na  
których następuje wymiana do-  
świadczeń, omówienie osiągnięć i  
braków. W ten sposób wspólnie  
pracujemy nad podniesieniem po-  
ziomu naszej pracy, zdając sobie  
sprawę, że od tego, jak my pracu-  
jemy, zależą wyniki szkolenia  
wielu towarzyszy.

**Jan Toma**

I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy ZPB im. Dzierżyńskiego

## Zadania kierowników organizacyjnych kursów szkoleniowych



Jej łączności z nimi, dzięki kon-  
troli wzrasta u nas dyscyplina na  
kursach partyjnych, wzrasta  
wśród towarzyszy zrozumienie  
konieczności szkolenia ideologicz-  
nego.

Wyniki szkolenia znajdują  
najlepsze odbicie w naszych  
osiągnięciach produkcyjnych.

**Józef Lehenbaum**

z-ca kierownika Wydz. Propagandy ZŁ ZMP.

## O właściwe formy szkolenia ideologicznego wśród młodzieży

Organizacja ZMP-owska w  
Łodzi, uruchamiając w ub.  
r. kursy szkolenia ideologicznego,  
popelniała poważne błędy.

Nie korzystaliśmy z pomocy  
Partii. W rezultacie tego na zor-  
ganizowanych 85 kursach I-stopnia  
objęliśmy szkoleniem w  
przeważającej części młodzież  
szkół średnich, nie zwracając  
uwagi na młodzież robotniczą.  
Podobnie też postąpiono w do-  
borze wykładowców, opierając  
się prawie wyłącznie na wykła-  
downcach spośród inteligencji.  
Ludzie ci, oderwani od zakładów  
pracy, od pulsującego pełnym  
rytmem życia fabrycznego, wy-  
kładali w sposób szkolarski, mo-  
notonny, nie nasycając wykla-  
dów przykładami z życia. Nie też  
dziwnego, że kursy rozpadły się  
i w wielu wypadkach nie dopro-  
wadzono ich do końca.

Z drugiej strony panował u  
nas pogląd, że zajęcia na kur-  
sach nie powinny się różnić od  
zajęć szkolenia partyjnego. A  
przecież dla wielu młodzieżow-  
ców, nie przygotowanych jeszcze  
do takiego poziomu, wykłady nie  
były całkowicie zrozumiałe.

Uchwała Rady Naczelnej ZMP  
pozwoliła dostrzec nasze błędy.  
W bieżącym roku szkoleniowym  
zmieniliśmy styl pracy. Przy po-  
mocy Partii przeprowadziliśmy  
właściwy dobór słuchaczy. Obec-  
nie obejmujemy szkoleniem idea-  
logicznym 5000 słuchaczy w tym  
przeważającą część robotników.  
Wzmocni to wydatnie kadry na-  
szych wykładowców. Konieczny  
jest jednak stały instruktaż ze  
strony Partii oraz dalsza pomoc  
w ulepszeniu form szkolenia  
ZMP-owskich.

Poczyniliśmy już w tym kie-  
runku pierwsze kroki. Postano-  
wiliśmy aktualizować tematykę  
wykładów szkolnych. Kiedy mó-  
wimy o Komsomole, to nawiązu-  
jemy do żywych przykładów bo-  
haterskich komsomolców radziec-  
kich, jak np. Pawła Korczagina,  
Zoi Kosmodemińskiej, Olega  
Koszewoia i innych.

**Walentu Wende**

Dyr. Głównego Instytutu Włókiennictwa

## Błędne teorie o „obiektywizmie nauki” przynoszą wiele szkody

### Konieczne jest przeszkolenie pracowników naukowych

Wśród wielu jeszcze osób Pol-  
sce pokutuje nieczym nieza-  
sadniony kult dla różnych  
pseudo-naukowców. W rzeczywisto-  
ści zaś, stwierdzamy, że ci,  
tzw. „naukowcy”, broniący teorii  
„czystej nauki” usiłują zachwa-  
ścić nasze umysły i życie idea-  
listycznymi poglądami.

Odbija się to szczególnie szko-  
dliwie na rozwoju życia gospodar-  
czego. Naukowcy ci, zatrudnieni  
bowiem w różnych instytucjach  
badawczych, opracowują swe te-  
maty w sposób zagmatwany i nie  
nadający się do zastosowa-  
nia w życiu. W wielu wypad-  
kach narażają w ten sposób na  
niepotrzebne i to bardzo poważne  
wydatki.

Dlatego tak się dzieje? Dla-  
tego, że nie opanowaliśmy jeszcze  
w tym stopniu teorii naukowej,  
co zagadnienia produkcyjne, rol-  
nictwo itp.

W naszym Instytucie Włókiennic-  
twa krzewi się jeszcze wśród  
wielu towarzyszy przesadne uzna-  
nie dla niektórych tego rodzaju  
„naukowców”. Wynika to z tego,  
że niektórzy towarzysze nie są  
jeszcze na tyle uzbrojeni w teorię  
marksizmu-leninizmu, by moc-  
nie śmiało i bez ogródek zbijać różne  
fałszywe i szkodliwe poglądy o-  
raz teorii otych pseudo-nau-  
kowców. A trzeba powiedzieć, że

wszystkie te teoryjki mają zwyk-  
le jedną wspólną cechę: przeska-  
dza nam we wprowadzaniu no-  
wej techniki do przemysłu.

W Instytucie Włókiennictwa  
mamy jeszcze, niestety, sporo ta-  
kich konserwatystów. Pracują tu  
jeszcze młodzi ludzie, „czyste na-  
uki”. Twierdzą oni, że „nauka  
jest obiektywna” i że „nie może  
dawać żadnych konkretnych wnio-  
sków do zastosowania w prakty-  
ce”. I nie dziwnego, że opracowa-  
na przez nich tematyka stanowi  
odzwierciedlenie tych poglądów.  
Nie koresponduje ci zaskorupieli w  
rutynizmie pracownicy z doświadc-  
zeń nauki radzieckiej, hołdując  
raczej szkodliwym wpływom ka-  
sno-politycznym.

Dla ilustracji przytoczę charak-  
terystyczny przykład: w celu u-  
lepszenia produkcji wełny należa-  
ło opracować temat o jej klasyfi-  
kacji. Według projektu niektó-  
rych naszych tzw. „naukowców”  
należało temat rozszerzyć do „kla-  
syfikacji wełny całego świata”.  
Proponowali więc oni zwołanie ko-  
misji, składającej się z 60 osób.  
Komisja ta zajmowałaby się  
przez szereg miesięcy, a może na  
wet i lat badaniem tego zagad-  
nienia. Koszty tej imprezy miały  
sięgnąć około 150 milionów zł.  
A przecież chodziło o prostą rzecz:  
o klasyfikację wełny powszechnie

używanej w naszej produkcji kra-  
jowej.

I co się okazało? Jeden z na-  
szych towarzyszy przyniósł pew-  
nego dnia dwie radzieckie księż-  
ki, w których w jasny i zrozumia-  
ły dla wszystkich sposób opra-  
cowany jest problem klasyfikacji in-  
teresujących nas gatunków weł-  
ny.

Z tego faktu należy wyciągnąć  
odpowiedni wniosek: nie nauczy-  
liśmy się jeszcze ujawniać i de-  
maskować ukrytych niekiedy w  
sprytny sposób wrogich teorii,  
zwłaszcza na odcinku badań na-  
ukowych w przemyśle, nie nauczy-  
liśmy się jeszcze korzystać pełną  
garścią z bezcennych doświadc-  
zeń radzieckich. Również nie  
umiemy jeszcze przekonać przy-  
pomocy właściwej argumen-  
tacji pewnej części personelu tech-  
nicznego w przemyśle, wykazu-  
jącego konserwatywne ustosunko-  
wanie wobec nowatorstwa. I dla  
tego, gdy na dzisiejszym Plenum  
omawiamy konieczność ulepsze-  
nia form i metod pracy szkolenia  
ideologicznego, musimy zwrócić  
baczniejszą uwagę na pogłębienie  
wiedzy marksistowskiej u pracow-  
ników naukowych, ażeby mogli  
śmiało i odważnie ujawniać, de-  
maskować i rozbić wrocie, ka-  
sno-polityczne teorie o „obiekty-  
wizmie nauki”.

### Z zagadnień racjonalizatorstwa (II)

## O umasowienie ruchu racjonalizatorskiego

W każdym najlepiej nawet technicznie i organizacyjnie postawionym przedsiębiorstwie istnieją jeszcze ukryte wewnętrzne rezerwy, istnieje możliwość dalszego podniesienia wydajności pracy, czy też lepsze go wykorzystania maszyn i urządzeń, podniesienia jakości produkcji, zmniejszenia braków i strat, oszczędniejszego zużycia materiałów itp. Wykrycie tych możliwości, mobilizacja tych rezerw, postawienie ich na służbę naszej gospodarce — sprawie wykonania Planu 6-letniego — jest zadaniem pierwszorzędnej wagi.

Jednakże nie może go wypełnić samo kierownictwo przedsiębiorstwa. Dużą rolę ma tu do odegrania wynalazczość robotnicza, twórcza inicjatywa nowatorów i racjonalizatorów.

W Związku Radzieckim wynalazczość robotnicza stała się potężnym ruchem. Przesłanki stworzone dla rozwoju tego ruchu przez Rewolucję Październikową scharakteryzował towarzyszy Stalin, stwierdzając, że o ile w stosunkach kapitalistycznych robotnik traktuje fabrykę jako więzienie — to w ustroju radzieckim robotnik patrzy na fabrykę jak na warsztat pracy bliski mu i drogi, w rozwoju którego jest żywotnie zainteresowany.

Zagadnienie rozwoju ekonomicznego — stalego podnoszenia gospodarki radzieckiej na coraz wyższy poziom — stało się w ZSRR przedmiotem troski szerokich mas robotniczych; entuzjazm pracy tych mas, ich niewyczerpane siły twórcze stworzyły potężny ruch współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa.

Ogromna armia nowatorów radzieckich daje swój socjalistyczny odcisk na rok setki tysięcy wniosków racjonalizatorskich i wynalazków, które przynoszą gospodarce narodowej ZSRR miliony rubli oszczędności. W przemyśle radzieckim co siódmy robotnik jest wynalazcą lub racjonalizatorem; są przedsiębiorstwa, jak np. moskiewski kombinat twardej stali, gdzie 60—70 proc. wynalazców i racjonalizatorów — krąży tu spośród robotników i majstrów-praktyków; w kombinacie jedwabniczym „Czerwona Róża” codziennie rodzi się nowy wynalazek lub wniosek racjonalizatorski.

Powstanie rządów demokracji ludowej wywołało polskich robotników z nacisku klasowego, wzywa lącać jednocześnie ich siły twórcze. Nowy stosunek robotników do pracy, wynikający z poczucia, że są współgospodarzami przedsiębiorstwa, stanowi największą siłę rozwojową naszego przemysłu. Jest to przeżywanie wzrostu z dnia na dzień ilości wynalazców w dziedzinie techniki produkcji oraz organizatorów przemysłu spośród robotników.

Mnożą się coraz to śmielsze i płodniejsze pomysły nowatorów i racjonalizatorskie, wzbogacające i wzmacniające naszą gospodarkę. Ilość klubów racjonalizatorskich przekroczyła już tysiąc. Coraz liczeńsz, bo sięgająca już 25.000 zarejestrowanych autorów pomysłów uznanych za dobre, coraz bardziej fachowa i ufną w swe własne siły staje się armia polskich nowatorów i racjonalizatorów. Coraz to nowe nazwiska autorów pomysłów nowatorskich i racjonalizatorskich obiegają cały kraj, nazwiska ludzi, którym Polska Ludowa stworzyła warunki rozwoju ich zdolności technicznych i organizacyjnych.

Mimo szybkiego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego na polu dalszego jego umasowienia, jest jeszcze dużo do zrobienia. Dla popierania i rozwoju nowatorstwa i racjonalizatorstwa stworzono wprawdzie system premiowania pomysłów, komisje oceny pomysłów, referaty i wydziały wynalazczości robotniczej, kluby racjonalizatorskie, zbiory tematów dla racjonalizatorów, pomoc techniczną racjonalizatorom. Jednakże cały mechanizm popierania tego ruchu bynajmniej nie wszędzie już działa, a tym bardziej nie wszędzie działa sprawnie. Nie wszędzie ruch racjonalizatorski i sami racjonalizatorzy doznają potrzebnej opieki i pomocy. Stanowi to hamulec dla rozwoju wy-

nalazczości, nowatorstwa i racjonalizatorstwa.

W szczególności jedną z najpoważniejszych przyczyn, hamujących rozwój racjonalizatorstwa, jest często niedostateczne uświadomienie załóg co do stojących przed nimi w tej dziedzinie zadań i co do możliwości, stwarzanych przez — obowiązujące przepisy o rozwoju racjonalizatorstwa i pomocy dla racjonalizatorów. Wynika to z niedosć energicznej działalności w tym zakresie podstawowych organizacji partyjnych, rad zakładowych i innych ogniw związku oraz braku odpowiednich wydawnictw i za mało intensywną popularyzacją racjonalizatorstwa.

Poważne trudności, zwłaszcza dla rozwoju inicjatywy racjonalizator-

skiej, stwarzają niektóre błędne, lecz — niestety — dość szeroko rozpowszechnione poglądy na istotę po myślowo racjonalizatorskich, na to, co kwalifikuje się jako pomysł racjonalizatorski, na to, kto jest i kto może być racjonalizatorem.

Wszystko to powoduje niedostateczne jeszcze wykorzystanie jednej z najcenniejszych rezerw, o której tow. Mołotow na XVIII Zjeździe WKP(b) mówił: „Wykryjemy nowe ogromne rezerwy, gdy wykażemy prawdziwą troskę o naszych licznych wynalazców, racjonalizatorów i ich pomocników. Należy czynnie, za pomocą środków materialnych i społecznych, popierać i forsować tę sprawę, jak to uczy towarzyszy Stalin”.

Natan Kronik

## W oddziale I ZPW im. A. Struga nie zwalcza się marnotrawstwa

### Aby wypełnić zobowiązania październikowe trzeba usprawnić pracę

Uplynęło wiele czasu, zanim odnalazła w węzowej szpulce koniec nitki wątkowej. Ale tkaczka nie tylko traciła czas, lecz równocześnie niszczyła wątek, gdyż wyciągała wciąż nowe jego kawałki, które rzucała do odpadków, a końca jak nie ma, tak nie ma.

— Do tych szpularek to już cierpliwości brakuje! — mówi zdenerwowana. — Ciągłe im się powtarza, aby koniec nitki zostawiały na wierzchu, — a one stale robią po swojemu. I oto taki skutek — dorzuca tkaczka, wskazując na garść wątku, który powędrował do odpadków. Rzeczywiście, odpadków w tkalni oddziału I ZPW im. Andrzeja Struga jest niemało.

Świadcza o tym pękate torby, zawieszane przy krosnach oraz pełne kosze. Co jest tego przyczyną? Czy nie można by w bardziej oszczędny sposób pracować, umiejętniej przewijać wątku i wyrabiać, jeśli nie do końca, to przynajmniej niewiele pozostawiać w czółenku? Na pewno byłoby to do zrobienia, ale ani szpularki, ani tkacze, ani kierownictwo nie dbają o to.

### W SZPULARNI PRACUJE SIĘ JAK KTO CHCE

Ob. Anna Filipiek — która, jak tkaczka twierdzi, jest dobrą szpularką, inaczej niż inne zaczyna nawijać szpulkę. Jeszcze nie napuściła na wrzeciono, a już długi kawałek nitki trzyma w ręku tuż nad czółkiem. Toteż tkaczka dopominając się o jej szpulki, gdyż mają one każdy koniec na wierzchu. Wokół jej maszyny jest czysto. Odpadki rzucza do małych skrzyneczek, umieszczonych pod maszyną. Gotowe szpulki układa w koszykach.

Jakże inaczej pracuje inna szpularka ob. Maria Wiśniewska! Na skutek wadliwego napuszczenia, ani jedna jej szpulka nie ma końca na wierzchu, tylko gdzieś w środku za płatany. Czasem trzeba zmarnować czwartą część nawinięcia, zanim znajdzie się ów koniec. Szpularek takich, jak ob. Wiśniewska, jest niestety wiele. Nic dziwnego, że tkacze mają pełne torby odpadków. W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca.

Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków?

Trzeba powiedzieć szczerze, że rada zakładowa nie postarała się weale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni współzawodnictwa o ilość i jakość produkcji. Nie ratroszczyła się także o rozpowszechnienie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić, chociażby w ramach zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Sprawnie pracujące szpularki, na pewno chętnie podzieliłyby się swymi doświadczeniami z towarzyszkami pracy. Nikt jednak nie podsunął im tej myśli.

Nie przyczyniała się również do poprawy produkcji i narady wytwórcze, które nie są urządzane w oddziale, tylko w centrali. Omawia się na nich sprawy na ogół mało istotne dla oddziału. Rada zakładowa nie dba przy tym o zapewnienie należytej frekwencji na tych naradach.

### W TKALNI „KWITNIE” MARNOTRAWSTWO

Warto się zastanowić także nad tym, co przedsięwzięło kierownic-

two oddziału w celu zmniejszenia ilości odpadków i jak przeciwdziałała gromadzeniu się tych odpadków w tkalni?

Tow. Henryk Józwiak, odpowiedzialny za wydawanie wątku stwierdza, że oddawane przez każdego tkacza odpadki są ważone dokładnie. Oczywiście dzięki temu wychodzi na jaw, iż jest wielu tkaczy, oddających znacznie większe ilości odpadków, niż pozostali. A więc, prócz szpularek, które nieumiejętnie przewijają, marnują wątek i tkacze, nie wyrabiając go do końca. Niestety, w stosunku do nich nie są wyciągane żadne konsekwencje. Ani tow. Józwiak, ani kierownik tkalni, ani majstrowie mimo owego ważenia nie wiedzą nawet którzy tkacze oddają najwięcej odpadków. Ot, po prostu, bezplanowa robota, bezcelowe stwierdzenie faktu, nie wywierające żadnego dodatniego wpływu na bieg produkcji.

Oddziałowa organizacja partyjna także nie wykazuje starań w celu zmniejszenia ilości odpadków. Nie stanowi ona tutaj czółowego, bojowego oddziału załogi. Towarzysze sami stwierdzają, że dyscyplina jest tutaj słabo przestrzegana. Organizacja nie żyje produkcją. Związane z nią zagadnienia nie są omawiane ani na zebraniach czkewatywy, ani na zebraniach organizacji oddziałowej. Uderza też brak zainteresowania się oddziałem I ze strony podstawowej organizacji partyjnej. Nic więc dziwnego, że w podobnych warunkach organizacja partyjna nie walczy zdecydowanie o podniesienie produkcji, o doprowadzenie do minimum odsetka odpadków, świadczących o nieoszczędnej, marnotrawnej gospodarce.

A przecież załoga całego kombinatu ZPW im. Andrzeja Struga zobowiązała się w ramach Czynu Październikowego zmniejszyć ilość odpadków, podnieść jakość produkcji, zmocć oszczędności. Zobowiązała załogi ZPW im. Struga opiewają na około 17 milionów złotych. Oddział I stanowi poważną pozycję w Kombinacie. Jeżeli oddział ten nie przystąpi natychmiast do planowej walki z nadmiarem odpadków, jeżeli nie zorganizuje doskonalenia zawodo wego w szpularni, nie wprowadzi ścisłej kontroli zużycia surowca — to kombinat w skali ogólnej nie zdoła dotrzymać swych zobowiązań. A do tego nie wolno dopuścić.

Dlatego też trzeba aby oddziałem I zajęły się nie tylko tutejsza organizacja partyjna i kierownictwo, lecz również dyrekcja organa cja podstawowa Kombinatu. Byłoby również rzeczą wskazaną, ażeby Komitet Dzielnicowy zajął się tymi sprawami.

## Walka o planowy skup zboża trwa

Wielką naszą realizuje planowy skup zboża. Wysiłkiem pracującego chłopstwa akcja skupu przebiega pomyślnie. Wiele gromad, gmin i powiatów znacznie przekroczyło plan skupu za ubiegły miesiąc. W ogólnym obrachunku wykonałszy plan skupu w sierpniu w 102 proc. i we wrześniu w 105 proc. Są to nie wątpliwie osiągnięcia, świadczące o tym, że nasza pracująca wieś coraz lepiej rozumie znaczenie planowego skupu zboża, zabezpieczającego w chleb masę pracującą i chroniącego przez stałe opłacalne ceny interesy mało i średniorolnego chłopca. Pomyślnie przebiega na ogół również dostawa zboża w bieżącym miesiącu.

Alle czy upoważnia nas to do założenia rąk, do zaprzestania walki o prawidłowy, planowy przebieg skupu zboża? Oczywiście, że nie! Musimy w dalszym ciągu być czujni, wzmagać pracę polityczną wśród chłopów mało i średniorolnych, opiekować się pracą „trójkę” i nadal zaostrzać walkę z kulakami usiłującym za wszelką cenę ukryć nadwyżki zbożowe.

To, że w ubiegłych dwóch miesiącach wykonałszy i przekroczyliśmy plan skupu zboża, jest niewątpliwie zasługą mało i średniorolnych chłopów. Nie kto inny przecieł, jak mało i średniorolni przekraczali i przekraczają plany, demaskują kulaków, zmuszając ich do odstawy państwu nadwyżek zbożowych. Pod naciskiem opinii publicznej gromady, a w szczególności pod naciskiem matorolnych, kulacy w wielu wypadkach są zmuszeni podwyższyć swe zobowiązania sprzedawcy ziób do wysokości odpowiadającej faktycznym możliwościom. Pracujący chłop wielu gromad, gdzie prowadzona była praca uświadamiająca, gdzie organizacje partyjne kierują akcją skupu — wykonali plan przedterminowo, podciągając swoim przykładem innych. I tak np. chłopci gromady Kamieniec, pow. Plocko, woj. szczecińskiego, mimo iż część zasiewów dotknięta była posuchą, wykonali już plan gromadzki w 100 proc., deklarując do końca roku przekroczenie planu o 15 proc. Podobnie biedniacka gromada Sztum-Pole, woj. gdańskie, zadeklarowała przekroczenie planu o 100 proc., a mało i średniorolni chłopci gromady Łatwiec postanowili wykonać plan w 130 proc.

Takich przykładów są już dziś tysiące.

Alle są również i inne przykłady. Są nieliczne wprawdzie gromady, gdzie bogacze potrafili się wymigać od zadeklarowania całych nadwyżek i gdzie wskutek wrogiej propagandy kulackiej, niedostatecznej czujności oraz słabej roboty politycznej organizacji partyjnej, plan nie został wykonany. Miało to np. miejsce w pow. radomszczańskim, gdzie plan skupu zboża w ub. miesiącu wykonano zaledwie w 23 proc.

Co było przyczyną tego? Przede wszystkim zły styl pracy organizacyjnej, stwarzają niektóre błędne, lecz — niestety — dość szeroko rozpowszechnione poglądy na istotę po myślowo racjonalizatorskich, na to, co kwalifikuje się jako pomysł racjonalizatorski, na to, kto jest i kto może być racjonalizatorem.

Wszystko to powoduje niedostateczne jeszcze wykorzystanie jednej z najcenniejszych rezerw, o której tow. Mołotow na XVIII Zjeździe WKP(b) mówił: „Wykryjemy nowe ogromne rezerwy, gdy wykażemy prawdziwą troskę o naszych licznych wynalazców, racjonalizatorów i ich pomocników. Należy czynnie, za pomocą środków materialnych i społecznych, popierać i forsować tę sprawę, jak to uczy towarzyszy Stalin”.

Natan Kronik

zacji partyjnych w tym powiecie, które nie dostrzegły szeregu przejawów walki klasowej, toczącej się wokół zagadnienia skupu.

Towarzysze z Radomska np. za dowolili się tylko konferencjami w sprawie skupu na szczeblu gminnym, nie sięgając do gromad i podstawowych organizacji partyjnych. Skutek był taki, że bogacze zboża nie sprzedawali, bądź też jak np. w gminie Gidle, chcąc się wymigać od sprzedaży, uskarżali się na brak maszyn omlotowych. Gdy jednak maszyny sprowadzono i wymłociono zboże, chwytali się nowych wykrętów.

W akcji skupu zboża na terenie pow. radomszczańskiego nie uaktywniono również organizacji społecznych, zbyt mało interesowano się pracą „trójkę”, które wobec tego miały często charakter przypadkowy, a w niektórych wypadkach były podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego. W gromadzie Kotwina np. „trójka” wyznaczyła wszystkim gospodarzom bez względu na ich pozycję klasową jednakową ilość zboża do dostawy. I tak dwuhektarowemu gospodarzowi Stanisławowi Ostojewskiemu wymierzono 8 metrów, tj. tyle, co Stefanowi Kozłowskiemu posiadającemu 9 ha oraz Wincentemu Samborowi, który na przedwzrostku sprzedał zboże po spekulacyjnych cenach.

Oto do czego prowadzi brak czujności i słaba praca wiejskich organizacji partyjnych, które nie są olozone dostateczną opieką Komitetu Powiatowego.

Wykorzystuje to sytuację wrogów. Kulak bowiem, zdając sobie sprawę z tego, że państwo ludowe konsekwentnie zmierza do ograniczenia uprawianego przezeń w zysku, widząc, że planowy skup grozi mu uniemożliwieniem spekulacji — prowadzi otwartą propagandę przeciw skupowi. Widząc, że państwo prowadzi politykę stałych cen, widząc rosnące na całym świecie siły obozu pokoju, kulak szerzy plotki o podwyższeniu cen, o „nieuniknionej” wojnie itp. Tak np. bogacz Rochicki z gromady Domaślawice, pow. Syców, woj. wrocławskie, agitował przeciwko sprzedaży państwu nadwyżek zbożowych, dopóki opinia gromady nie położyła kresu tej wrogiej propagandzie. Zaś w gromadzie Renno, pow. Leszno, młynarz Napierski nawoływał do robienia zapasów mąki i chowania zboża.

Przykłady te wskazują, jak zacięły jest opór wroga w toczącej się obecnie ostrej walce klasowej na odcinku skupu zboża. Jaką rolę w tym odgrywa? Bogacza i jego popleczników usiłujących sabotować plan skupu musimy zwalczyć, unieszkodliwić i odizolować. To jest warunek dalszego pomyślnego przebiegu skupu zboża, o tym muszą pamiętać nasze organizacje partyjne na wsi, ogniwa ZSL i organizacje społeczne. Dotyczy to nie tylko gromad, gdzie są niedociągnięcia, lecz i tych, gdzie plan skupu są wykonywane i przekraczane. Obecne zadanie polega bowiem na tym, by dostawy zboża nie tylko utrzymywały się na tym samym poziomie, ale by, gdzie to jest możliwe, wzrosły.

Aby to osiągnąć trzeba — rzecz jasna — w dalszym ciągu prowadzić pracę uświadamiającą wśród chłopów, trzeba wzmagać czujność i rozwijać ofensywę przeciw kulakom, demaskować ich wobec gromady i dopinawać, by oddawali nadwyżki.

Warunkiem pomyślnego wykonania i przekraczania planów skupu jest dalsze uaktywnienie pracy „trójkę” gromadzkiej, które tylko wtedy będą skutecznym orężem w walce klasowej biednego i średniego chłopca przeciw kulakowi, jeśli ich trzon stanowią będą najbardziej uświadomieni i aktywni biedniacy.

Warunkiem wreszcie dalszej pomyślniej realizacji skupu zboża jest ostateczne zerwanie z formalnym i biurokratycznym traktowaniem akcji skupu oraz zrozumienie, że jest to wielka kampania polityczna i gospodarcza.

Jasne, że walki tej nie można prowadzić zza biurka, tak jak to

jeszcze gdzieś tam ma miejsce. Trzeba natomiast wyjść w teren do gromad i na punkty skupu, gdzie walka o skup się toczy, a także częściej zachodzić do zagrod i w bezpośredniej rozmowie wyjaśniać chłopu znaczenie planowe go skupu zboża.

Wzmocnić swą aktywność muszą również Komitety Powiatowe. Wspólnie z ZSL winny one podnieść prace ogniw terenowych w akcji skupu. Zadaniem Komitetów Powiatowych i Powiatowych Rad Narodowych jest również przychodzić gromadzkim organizacjom partyjnym i Gminnym Radom Narodowym z konkretną pomocą. Trzeba rzucić na wies dziesiątki agitatorów, członków ekip łączności, którzy pomogą aktywnym wiejskiemu w walce o wykonanie planów skupu, pomogą zdemaskować szkodliwe machinacje bogaczy wiejskich. Jednocześnie zaś trzeba systematycznie kontrolować przebieg akcji skupu, tj. wykonanie podjętych przez gminy i gromady zobowiązań.

Bijąc się o utrzymanie i przekraczanie planów skupu oraz o fermi nową i przedterminową ich realizację, trzeba również uaktywnić wszystkie organizacje społeczne, działające na terenie wsi, a więc ZSCh, ZMP, Ligę Kobiet itp.

Walka o planowy skup zboża trwa. Podnosząc pracę naszych organizacji partyjnych, Rad Narodowych i organizacji społecznych, zacieśniając współpracę z ZSL oraz uaktywniając w akcji skupu mało i średniorolnych chłopów i prowadząc kontrolę wykonania — zapewnimy pełne wykonanie i przekroczenie planów skupu zboża.

K. D.

### Spojrzenie na nowe Niemcy (II)

## Nieodłączna część obozu pokoju

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi niezających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi i naocznie przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszyły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Obserwatora przybywającego do Niemieckiej Republiki Demokratycznej uderzają od razu, od pierwszego wejrzenia charakterystyczne cechy nowego, demokratycznego lału w Republice.

W NRD nie ma wielkich przedsięwzięcia zostały wywłaszczone i oddane w ręce ludu. Nie ma też w NRD junkierskich majątków. Zostały one rozparcelowane, a ziemia oddana biednym chłopom i przesiedlecom. Nie ma wreszcie w NRD bezrobocia, jest natomiast praca dla każdego. Jeśli dodamy do tego, że władza w Republice jest władzą ludową, stojącą na straży interesów ludzi pracy, że demokratyczny rząd nowych Niemiec jest pierwszym w historii tego kraju rządem, który realizuje politykę pokoju i współpracy z narodami, to zrozumiemy stanę się wypowiedziane wyżej słowa o klimacie nowych Niemiec, który tak wyraźnie odczuwa każdy po przybyciu do tego kraju.

Nie na próżno używamy tu wyrażenia „nowe Niemcy”. Za tymi słowami kryje się rzeczywistość, bogata, pulsująca życiem treść, w Niemieckiej Republice Demokratycznej czuje się na każdym kroku tchnienie nowego życia. Czuje się je w mieście i na wsi, na ulicy i w domu, w fabryce i w Stacji Maszynowo - Traktorowej, w szkole, w kinie, w teatrze, w prasie, czuje się je w każdej rozmowie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która powstała przed rokiem, spotęgowała rozmach działania postępowych, twor-

zących, pokojowych sił narodu niemieckiego, które dławione i tłumione wiekami przez pruską zaborczość i militarizm, obecnie wreszcie wypłynęły na powierzchnię życia. Jest godnym podziwu, że w tak krótkim okresie historycznym, bo w kilka lat zaledwie, siły demokratyczne narodu niemieckiego zdołały tak się rozwinąć i okrzepnąć. Trudno myśleć o tym bez uczucia głębokiej wdzięczności dla Armii Radzieckiej i radzieckich władz we Wschodnich Niemczech, które wszystko zrobiły dla ułatwienia tego głębokiego przeobrażenia w narodzie niemieckim, mającego tak ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i wszystkich narodów Europy.

Nowe Niemcy to kraj pokoju. Siły pragnące wojny zostały w Niemieckiej Republice Demokratycznej zlikwidowane. Podczas, gdy w strefach zachodnich amerykańscy imperialiści mobilizują niemieckich odwetowców dla nowej wojny, w Niemieckiej Republice Demokratycznej odbywa się mobilizacja sił pokojowych dla przeciwdziałania się amerykańskim planom wojennym i nie dopuszczenia do tego, by część narodu niemieckiego mogła się stać ich narzędziem.

Pierwszego zaraz dnia po przybyciu do Berlina rozmawialiśmy na ulicach demokratycznej części miasta z robotnikami i robotnicami, pracującymi przy odgruzowaniu. Wszyscy, okazali się, pod napisali Apel Szokholmski. Z wielką szczerością opowiadali o swym życiu, o znacznej poprawie bytu, jaka nastąpiła w ostatnim roku w wyniku przedterminowego wykonania planu 2-letniego i polityki rządu demokratycznego. Nie znajdziemy dzisiaj w nowych Niemczech bardziej popularnego hasła, aniżeli hasło: „Ami go home” (Wynioscie się Amerykanie), albo „Truman will Krieg, wir erkämpfen Frieden” (Truman chce wojny, my wywalczymy pokój).

Nowe Niemcy to kraj pragnący przyjaźni i współpracy z Polską. Między innymi mogliśmy się o tym przekonać na zebraniu ludności wsi Taubenheim w Sakso-

ni, i typowej wsi zamieszkałej przez dużą liczbę przesiedleńców. Kandydat do Izby Ludowej, sam przesiedleńca z Prus Wschodnich, przemawiając do swoich wyborców, powiedział: „Wyciągamy ręce do narodu polskiego, pragniemy z nim współpracować. Pragniemy wspólnie umacniać pokój na świecie i nie dopuścić do nowej wojny”. Żywe oklaski gromadzących oraz przemówienia wyborców wypowiedziających się za granicą na Odrze i Nysie, jako granicą pokoju były dowodem, że demokracja niemiecka głęboko przerała grunt, że w swojej pracy uświadamiającej i wychowawczej potrafiła dotrzeć wszędzie i przekonać najszersze masy narodu o słuszności swej polityki.

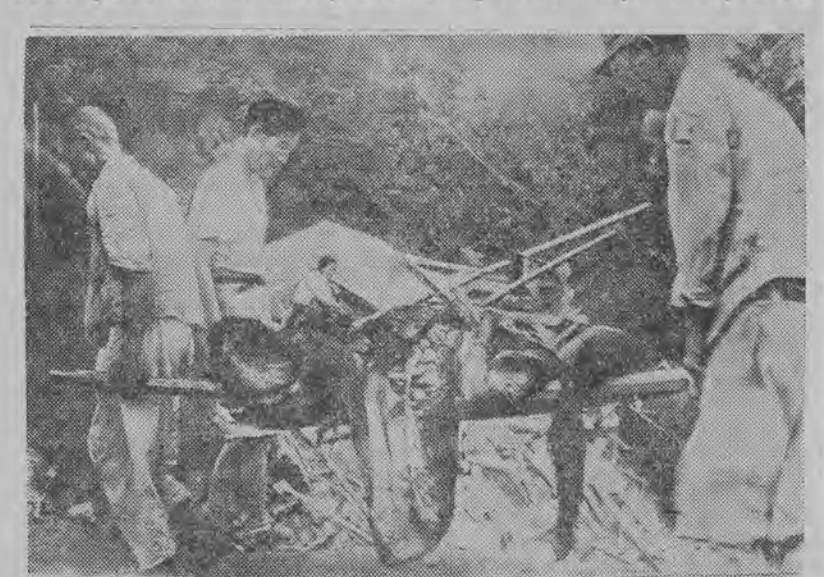
Bez tej ogromnej pracy, dokonanej w masach przez organizację Frontu Narodowego z Socjalistyczną Partią Jedności na czele, niemożliwe byłoby to imponujące zwycięstwo, jakie osiągnął Front Narodowy w wyborach.

Zwycięstwo to byłoby również niemożliwe, gdyby naród niemiecki nie przekonał się na własnym doświadczeniu, że rząd demokratyczny wybrał słuszną drogę, prowadzącą do wzrostu stopy życiowej i dobrobytu, do odbudowy Niemiec i ich zjednoczenia jako państwa pokojowego.

W wyborach z dnia 15 października naród niemiecki w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w swej ogromnej większości poparł tę drogę. Oznacza to, że nowe Niemcy ostatecznie włączyły się do wielkiego obozu pokoju, że stały się jego nieodłączną częścią. Oznacza to również, że Niemiecka Republika Demokratyczna będzie mogła obecnie, mając za sobą poparcie całej ludności, jeszcze śmiało, jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć wraz ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami obozu pokoju przeciw faszyzacji Zachodnich Niemiec, przeciw ich re-militaryzacji, przeciw przekształceniu ich w amerykańską bazę wojenną.

J. Cywiak

### Dowody hełtalstwa amerykańskich agresorów imperialistycznych



Wydobywanie zabitych spod ruin jednego z domów mieszkalnych, zburzonych przez amerykańskie bombowce w Korei (IASS)

# Kronika m. Radomska

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 13 — Powiatowa Komenda M.O.
- 27 — Szpital Powiatowy
- 35 — Komitet Powiatowy PZPR
- 51 — Miejski Komisariat M.O.
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Administracja — tel. Nr 12  
czynna codziennie w godz. 9—18

## Lódzcy studenci niosą na wieś oświatę i rozrywkę

Studenci Państwowej Szkoły Inżynierów Teatrów Ochrony w Łodzi zorganizowali w uzelnianym kole ZMP złożeń zespołów artystycznych, działających na terenie woj. łódzkiego w ramach akcji łączności miasta ze wsią. Zespoły te wyjeżdżają każdej niedzieli z programem naukowo-rozrywkowym do wsi woj. łódzkiego, w których działają wiejskie uniwersytety niedzielne. Na program występów składają się recytacje fragmentów dzieł wybitnych pisarzy polskich i radzieckich oraz inscenizacje pieśni ludowych.

Niezależnie od tego, członkowie ekip pomagają wiejskim zespołom świetlicowym w znalezieniu właściwych form pracy. Zaktywizowali oni działalność szeregu zespołów świetlicowych oraz zorganizowali kilkanaście nowych kół dramatycznych. M. in. kół dramatyczne i recytatorskie uruchomiono w spółdzielni produkcyjnej w Konstancynie, pow. radomszczańskiego, Osjakowie, pow. wieluńskiego, Tymianie, pow. sieradzkiego i innych. Z zespołami tymi młodzież studencka utrzymuje ścisły kontakt, udzielając im instrukcji oraz zapożyczając w wartościowy materiał sceniczny. Członkowie ekip znajdują w swej pracy fachową pomoc profesorów.

## Szkolenie korespondencyjne dla pracowników PGR

Centralny Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych dla zapewnienia sobie dopływu kwalifikowanych kadr, potrzebnych do realizacji zadań Planu 6-letniego, — przystępuje w porozumieniu z Państwowym Zakładem Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego do korespondencyjnego kształcenia fachowców. Metoda korespondencyjna daje możliwość nauki bez konieczności odrywania studiujących od pracy, od obowiązków rodzinnych, społecznych itp.

Apelujemy, aby na Korespondencyjne Licealne Kursy Rolnicze zgłaszały się przede wszystkim wszyscy pracownicy PGR wykonujący odpowiedzialne czynności, a nie mający pełnych kwalifikacji do pełnienia swych funkcji.

Zapisy na Korespondencyjne Licealne Kursy Rolnicze przyjmują wszystkie Oddziały Szkolenia Okręgowych Zarządów PGR, a także zespoły.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc — prawo pierwszeństwa w przyjęciu mają: przodownicy pracy,

## Dziwna decyzja PZGS w Brzezinach

Gmina spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lipinach, pow. Brzeziny, posiada 460 członków. Jej sklepy cieszą się dużym powodzeniem i posiadają duże obroty. Nie można natomiast powiedzieć tego o GS w Brzezinach, która już dość dawno zamierzano zlikwidować.

Zamiast to uczynić, PZGS w

## PGR — uruchamiają kursy szkolenia zawodowego dla kobiet

Z dniem 27 bm. upływa termin składania podań na kursy uprawy, mechanizacji rolnej, ogrodnictwa, hodowli bydła, hodowli owiec, hodowli drobiu, rachunkowości rolnej, sanitarny, weterynaryjny i rybno-łowny — uruchamiane przez Państwowe Gospodarstwa Rolne. Uczestniczki 11-miesięcznego kursu otrzymują bezpłatną naukę, wyżywienie, pomieszczenie oraz 4.000 zł. stypendium miesięcznie. Od kandydatek wymagane jest wykształcenie od 4 do 7 klas szkoły powszechnej i wiek od 18 do 40 lat.

Ponieważ termin rozpoczęcia kursów jest już bliski, podania wraz z życiorysami i zaświadczeniami należy kierować bezpośrednio do Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Łodzi ul. Andrzeja Struga 46.

# Szkoły zawodowe — kuźnią kadr

W Kutnie, Skierniewicach i Zduńskiej Woli odbyły się w dniach 21 i 22 bm. konferencje rejonowe nauczycieli szkół zawodowych z terenu wojew. łódzkiego. Na konferencjach tych radzono nad sposobami realizacji zadań wytyczonych przez Plan 6-letni zawodowemu szkolnictwu w dziedzinie wychowania w soce wykwalifikowanych, a jednocześnie, uzbiorzonych w ośrodkach marksizmu-leninizmu kadr pracowniczych.

Rejonowe konferencje spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem przez załogi zakładów pracy i młodzież szkolną. „Jesteśmy nierozdzielnie związane z Państwem i z Państwem, a jednocześnie, uzbiorzonych w ośrodkach marksizmu-leninizmu kadr pracowniczych. W pierwszym dniu obrad nauczyciele wysłuchali referatów na temat: „Plan 6-letni i wpływające nań dla szkolnictwa zawodowego zadania”. „Zadania szkolnictwa zawodowego na rok 1950-51” (referent tow. Padius — DOSZ), następnie odbyła się dyskusja. W drugim dniu obrad trwały narady grupowe, według specjalizacji szkół. Oto jak się przedstawia obecnie sytuacja na odcinku szkolnictwa zawodowego w pow. sieradzkim.

## Robotnicy PGR — Rogów meldują...

Robotnicy i pracownicy PGR — Rogów postanowili celem uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju pracować dwie niedziele przy wyrzucaniu buraków i wykopkach ziemniaków.

Zobowiązania te zostały w pełni zrealizowane w dniu 22 bm. Przyśługującą w myśl układu zbiorowego zapłatę pracownicy i robotnicy PGR przeznaczyci na Fundusz Odbudowy Warszawy.

„Nasz wkład w dzieło walki o pokój — mówiły delegacje uczniowskie — to zorganizowane kółka szkolne TPPR, Ligi Lotniczej, LPZ, szkolne komitety Obrońców Pokoju, to usilna i zdecydowana wola wyniesienia z murów szkolnych jak najwięcej wiedzy fachowej i politycznej.”

Konferencja Rejonowa w Zduńskiej Woli zgromadziła nauczycieli szkół zawodowych z Sieradza, Widawy, Praszki, Łasku, Karsznic, Szadku, Poddebic, Warty, Lututowa, Wieruszowa i Zduńskiej Woli. Uczestniczyli w niej przedstawiciele CUSZ, DOSZ, Okręgu ZNP, Partii, związków zawodowych. W pierwszym dniu obrad nauczyciele wysłuchali referatów na temat: „Plan 6-letni i wpływające nań dla szkolnictwa zawodowego zadania”. „Zadania szkolnictwa zawodowego na rok 1950-51” (referent tow. Padius — DOSZ), następnie odbyła się dyskusja. W drugim dniu obrad trwały narady grupowe, według specjalizacji szkół. Oto jak się przedstawia obecnie sytuacja na odcinku szkolnictwa zawodowego w pow. sieradzkim.

Przed wojną na terenie Sieradza, Wieruszowa i Zduńskiej Woli istniały tylko trzy szkoły zawodowe. Dziś jest ich już 16, o różnych kierunkach. Dzieci robotników i biednych chłopów stanowią w nich blisko 90 proc. słuchaczy. Szkoły zawodowe stopniowo pierwszego zrealizowały swój plan nauczania w roku ubiegłym w 101 proc., odsetek maturzystów wynosił w szkołach stopnia drugiego 95,9 proc. dopuszczonych do egzaminów dojrzałości. Cyfry te dowodzą, że szkolnictwo zawodowe w rejonie Zduńskiej Woli znajduje się w fazie rozwoju.

O właściwym poziomie nauczania w szkołach zawodowych decydują wykładowcy i kierownicy szkół.

Są wśród nich jednostki ofiarne, jak np. ob. Kazimierz Imiela (Zduńska Wola) czy ob. Kowalska z Praszki, którzy z całym poświęceniem oddali się swej pracy, ale są jeszcze nauczyciele, którzy nie dbają o zapatrzenie materiałowe szkół,

## Nowy rok szkolny na Uniwersytetach Ludowych woj. łódzkiego

W woj. łódzkim rozpoczęły nowy rok szkolny uniwersytety ludowe w Hucie Dłutowskiej pow. łaskiego i Gluchowie Skierniewickim. Egzamin wstępny, w wyniku którego przyjęto na obie uczelnie 110 osób, wykazały wysoki poziom uświadomienia politycznego i społecznego młodzieży chłopskiej. 90 procent przyjętych słuchaczy zorganizowanych jest w szeregach ZMP.

Wśród nowych słuchaczy wyróżnia się 32-letnia robotnica rolna Anna Pieniążek ze wsi Górzno, która zdała egzamin z wynikiem celującym. Ciężkie warunki bytu w Polsce przedwzrostowej uniemożliwiły jej systematyczną naukę w szkole. Ob. Pieniążek ukończyła tylko trzy oddziały szkoły powszechnej, a duży zasób wiedzy ogólnej zawiązała intensywnemu samokształceniu.

Oprócz przedmiotów ogólnokształcących, słuchacze uniwersytetów ludowych przystępują do zagadnień polityczno-społecznych, spółdzielczości produkcyjnej, organizacji i techniki pracy gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz księgowości. Wszyscy absolwenci otrzymują za trudnienie w spółdzielczości więkskiej.

nie dopilnowują należytego wychowania młodzieży w duchu socjalistycznym, nie pracują nad sobą. Ażby szkoły zawodowe stały się w pełni socjalistycznymi kuźniami kadr — stają przed nauczycielami poważne zadania. Oto one.

Nauczyciele muszą odjąć jeszcze usilnie walczyć o marksistowskie ujęcie programu i o zastosowanie zasad socjalistycznej pedagogiki, muszą unowocześnić metody kształcenia praktycznego pamiętając, że warsztat przyszłości nie jest oddziaływaniem produkcyjnym, a tylko warsztatem praktyki. Nauczyciele muszą ulepszyć i upolitycznić pracę kolektywu nauczycielskiego. Dokładnej realizacji wymaga od nich socjalistyczny plan wychowawczy.

Nauczycieli obowiązuje również troska o wyposażenie szkoły w pomoce naukowe. Na tym odcinku trzeba będzie rozwinąć jak największą inicjatywę, zmożąc bilżować do pomocy w tej akcji zakłady opiekuńcze. Większość szkół zawodowych są nader słabo wyposażone w pomoce naukowe, a z funduszy inwestycyjnych nie będzie ich można od razu dostarczyć.

W walce o wyniki nauczania

nauczyciele muszą wpoić w uczniów zamiłowanie do dyscypliny pracy, organizować i kierować ich pracą, naukową, pozalekcyjną i społeczną. Trzeba otoczyć opieką uczniów, rekrutujących się z rodzin robotniczych i biednochłopskich. Szkoła musi być w ścisłym kontakcie z radami narodowymi, partiami politycznymi i organizacjami masowymi, z całym społeczeństwem. Wspólnie z nimi należy planować na przyszłość i podnosić stan gospodarki szkoły, na nich się opierać przy usuwaniu trudności.

Ze względu na to, że dotychczasowa sieć szkół zawodowych jest niedostateczna, należy tworzyć, nawet ponad plan, szkoły zawodowe przy większych zakładach pracy, w osadach i miasteczkach. Należy również powiększyć ilość klas pierwszych, ażeby do szkół zawodowych napływało więcej młodzieży z klas IX i X szkół ogólnokształcących.

Biorący udział w dyskusji nauczyciele doświadczali trudności, jakie napotykały w swej pracy i omawiali zadania, jakie szkolnictwo zawodowe ma do spełnienia na obecnym etapie realizacji Planu 6-letniego.

# Mordercy Polaków i żołnierzy radzieckich — kierownicy „wileńskiego ośrodka AK” — stają przed Sądem Wojskowym w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1).

skich dokonywały na terenie okręgu wileńskiego i nowogródzkiego zbrojnych napaści na oddziały partyzantki radzieckiej i stosowały bezwzględny terror wobec współdziałającej z tymi oddziałami ludności cywilnej. Specjalna grupa szpiegowska okręgu AK, opatrzoną kryptonimem „Cecylia” śledziła, denuncjowała i mordowała polskie ugrupowania lewicowe i oddziały partyzantki radzieckiej.

W celu skutecznego zwalczania ruchu demokratycznego i związania z nim ruchu partyzanckiego, grupa „Cecylia”, na rozkaz komendy okręgu wileńskiego AK nawiązała ścisły kontakt z miejscową placówką wywiadu niemieckiego „Abwehrstelle” w Wilnie, na której czele stał mjr. hitlerowski Chrystianen.

Na wspólnych konferencjach w siedzibie „Abwehrstelle” w Wilnie ułożono plan współpracy, w wyniku czego grupa „Cecylia” została zarejestrowana w kartotekach „Abwehrstelle” pod kryptonimem „Blume” oraz zapoatrzona w broń automatyczną i krótką oraz niemieckie dokumenty.

„Cecylia” dostarczała wywiadowi „Abwehrstelle” raportów szpiegowskich o różnym zakresie, które to raporty były wykorzystywane przez wywiad niemiecki dla przeprowadzania planów operacji wojskowych przeciwko partyzantom. Grupa „Cecylia” uzgadniała i przeprowadzała wspólnie z gestapo akcje mordowania działaczy demokratycznych oraz dokonywała na własną rękę wielu mordów bratobójczych zarówno na działaczy demokratycznych, jak i na członkach AK negatywnie usłotkowanych do zdradzieckiej polityki kierownictwa Armii Krajowej.

W imieniu wileńskiego okręgu AK rozmowy i układy z wojskowym wywiadem hitlerowskim — „Abwehrstelle” — przeprowadzał komendant okręgu AK — Krzyżanowski ps. „Wilk”, w obecności przedstawiciela wywiadu angielskiego ps. „Robert”.

W wyniku wysuwanych przez Krzyżanowskiego koncepcji takich, jak utworzenie u boku oddziałów hitlerowskich dywizji AK w sile 15 tys. ludzi, przejęcie przez AK organizacji wywozu Polaków na roboty do Rzeszy (przy czym do obozów miały być kie-

rowane przede wszystkim osoby politycznie niepewne, t.j. z nastawieniem antyhitlerowskim i antysocjalistycznym) — została opracowana pisemna umowa — porozumienie komendy wileńskiego okręgu AK z wywiadowcami i politycznymi władzami hitlerowskimi. Poszczególne punkty umowy obejmowały, oprócz utworzenia ochotniczej dywizji AK dla oczyszczenia rejonu wileńskiego z partyzantki, m. in. zamianę policji litewskiej, operującej pod kontrolą Niemców, na policję AK, całkowite uzależnienie wywiadu antyradzieckiego AK od „Abwehry” oraz powierzenie komendzie AK obowiązków dostarczania żywności armii hitlerowskiej. Umowa ta podpisana przez „Wilka - Krzyżanowskiego” i majora Chrystianse na została przekazana do zatwierdzenia wyższym władzom hitlerowskim i komendzie głównej AK.

## Anglosasi werbują morderców

Z chwilą wyzwolenia Wileńszczyzny przez bohaterską Armię Radziecką, dowódcy AK oddaje się całkowicie na usługi Anglosasów, prowadząc pod ich dyktando wrogą działalność dywersyjną — szpiegowską na rzecz anglo - amerykańskiego imperializmu. Zatraciwszy poczucie polskości, reakcyjne organizacje podziemne stoczyły się do roli zwykłych płatnych agentów dywersyjno - szpiegowskich.

W 1945 r. osk. Olechnowicz przeznosił swą działalność na terenie Białoostoczny i Pomerza. Po nawiązaniu kontaktu z agenturą wywiadu angielskiego, kierowaną przez generała Kopańskiego w Londynie, w myśl otrzymanych instrukcji osk. Olechnowicz zmontował na terenie kraju organizację dywersyjno - szpiegowską pod nazwą „mobilizacyjny ośrodek wileńskiego okręgu AK”. „Ośrodek” ten zorganizował kilka kadrowych band i grup szpiegowskich, których zadaniem, zgodnie z instrukcją, zagranicznych wywiadów anglosaskich, było uprawianie szpiegowstwa wojskowego, gospodarczego i politycznego na rzecz anglosaskich central wywiadowczych oraz dokonywanie licznych napałów bandyckich i aktów dywersji.

Akt oskarżenia, przechodzący do omówienia przestępstw czynów oskarżonych Lucjana Minkiewicza, ps. „Wiktor”, Lidii Lwow, ps. „Lala” oraz Wandy Minkiewicz, ps. „Danuta” podkreśla, że wszyscy oni byli wykonawcami zbrodniczych dyktaw zagranicznych ośrodków wywiadu.

Akt oskarżenia stwierdza, że osk. Henryk Borowski, przedwojenny „dwojkarz”, w czasie okupacji pełnił funkcję zastępcy kierownika „zdradzieckiej szpiegowskiej grupy „Cecylia”, utrzymywał stałe szerokie kontakty z agentami wywiadu hitlerowskiego. Przedstawiając współpracę Borowskiego jako przedstawiciela „Cecylii” w kontaktach z „Abwehrstelle” w Wilnie akt oskarżenia przytacza m. in. fakty, że otrzymał z „Abwehrstelle” dla członków grupy „Cecylia” broń ręczną i automatyczną wraz z inzynernymi zeszwoleniami.

Borowski dostarczał również placówce hitlerowskiego kontrwywiadu raporty szpiegowskie „Cecylii”, skierowane przeciwko działaczom lewicowym. Przytaczając liczne przykłady zbrodni grupy „Cecylia”, akt oskarżenia opisuje m. in. jak osk. Borowski na czele członków grupy „Cecylia”, uzbiorzonych przez „Abwehrstelle” dokonał aresztowania grupy patriotów polskich: Borysewicz z żoną

## Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Kutnie przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł najlepszego BPP

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Kutnie przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł najlepszego BPP w Polsce i wzywa wszystkie Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe do wzięcia udziału w tej akcji.

Współzawodnictwo między BPP z pewnością wydatnie przyczyni się do szybszego wykonania Planu 6-letniego i podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

## W Konstancynowskich Zakładach Przemysłu Welnianego podjęto poważne zobowiązanie

Załoga Konstancynowskich Zakładów Przemysłu Welnianego chcąc uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej postanowiła przejść na obsługę czterech krosien kortowych. Zainicjowali akcję: ob. Eugeniusz Wojtczak, tow. Henryk Łuczak i tow. Władysław Jenińczak. Inicjatywa ta została przyjęta z entuzjazmem przez załogę KZPW. W najbliższym czasie prze-widywane jest uruchomienie 10 czwołek na dwie zmiany.

Załoga ZPW w Konstancynie wezwwała Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Welnianego do współzawodnictwa na tym odcinku.

i Namysłowskiego z żoną, których po przesłuchaniu i poddaniu torturom oddano w ręce gestapo, w wyniku czego Borysewicz został rozstrzelany, zaś Namysłowski popełnił samobójstwo w celu więziennym. Po wywołaniu kraju Borowski współdziałał w organizowaniu szpiegowstwa na rzecz Anglosasów.

## Długa lista zbrodni

Akt oskarżenia cytuje długą listę zbrodni, morderstw, dywersji i napałów rabunkowych, dokonanych przez bandy Szendzielarza — Łupaszki po wyzwoleniu kraju.

Bandy te bez skrupułów w najbardziej bestialski i okrutny sposób mordowały najofiarniejszych działaczy demokratycznych, żołnierzy polskich i radzieckich oraz funkcjonariuszy władz państwowych i służby bezpieczeństwa. Jedną z najokrutniejszych zbrodni dokonanych przez bandy Szendzielarza — Łupaszki — to atakowanie, a następnie bestialskie zamordowanie 9 robotników fabryki w Chodakowie.

Przytaczając następnie wiele przykładów z działalności szpiegowskiego „mobilizacyjnego ośrodka okręgu wileńskiego AK”, akt oskarżenia podkreśla, że w myśl instrukcji zagranicznych ośrodków dywersyjnych, osk. Olechnowicz i podległy mu osk. Borowski, wykorzystując hojnie przyślane z zagranicy fundusze, położyli główny nacisk na jak największe rozszerzenie akcji szpiegowskiej prowadzonej na rzecz Anglosasów. Zdobywane informacje szpiegowskie Olechnowicz przysyłał do centrali wywiadowczej w Londynie m. in. przez oficerów marynarki angielskiej.

Przedstawiając obszernie i szczegółowo przebieg organizowanych przez Olechnowicza odpraw sztabu ścisłego „ośrodka mobilizacyjnego AK”, w czasie których ustalane były drogi łączności zagranicznej, środki i metody prowadzenia w kraju dywersji i szpiegowstwa, rozdział otrzymywanych z zagranicy dolarów itd. — akt oskarżenia podaje m. in. przebieg jednej z przeprowadzonych przez Olechnowicza w 1948 r. w Łodzi odpraw, której tematem było ustalenie, czy zechciał możliwość produkcji energii atomowej w Polsce oraz — jak przedstawia się rozwój badań naukowych w tej dziedzinie. Niekonkretnie zdradzał — uczestniczył odprawy — przekazywał wówczas zebrać i zebrać informacje z tej dziedziny zagranicznym ośrodkom wywiadowczym.

## Pod rozkazami Andersa

Przedstawiając łączność sztabu mobilizacyjnego ośrodka AK z zagranicą, akt oskarżenia stwierdza m. in., że oskarżeni nawiązali również ścisłe kontakty z dowództwem II korpusu Andersa, skład od generała Sulika i plk. Balciewicza otrzymywali instrukcje i bardzo poważne fundusze w dolarach na prowadzenie szpiegowstwa i dywersji w kraju.

Oskarżeni nawiązali ponadto kontakt z delegatem Polonii w USA — Osłuskim, który starał się o uzyskanie dla działających w konspiracji w kraju członków wileńskiego okręgu AK paczek UNRRA. Nadesłane paczki zostały ukryte w klasztorze przy ul. Nowogródzkiej w Warszawie.

Akt oskarżenia podkreśla również, że wszyscy oskarżeni za swą zbrodniczą działalność utrzymywali wysokie wynagrodzenie od ośrodków zagranicznych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 40 na nazwisko Molenda Alicja, Pabianice, Żeromskiego 8. 062	ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Rembek Stefania, Żeromskiego 8. 16894	SKRADZIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Białej Janiny. 16863
ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Kubacki Stefan. 16859	ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Świątczak Jadwiga, Łódź. 16865	ZGUBIONO kartę zremienniczą, krawiecką, Bajtel Michał, Jaracza 32. 16869
ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko Nizinska Helena. 16862	ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni, zw. zaw., służbową i wejściówkę fabryczną, Milczarek Zofia. 16866	ZGUBIONO odcinek wy-meldowania wyd. przez Zarząd Miejski, Koto-dziej Kazimierz. 16870
ZGUBIONO świadectwo ukończenia kursu cieszalskiego wyd. przez Ministerstwo, Kiełbasa Antoni. 16861	ZGUBIONO dowód kolejowy Nr 864201, Koscełka Hallna, Karsznica, Barak 10. 16867	ZGUBIONO legitymację tram-wajową na nazwisko Szczepaniak Wanda. 16871
ZGUBIONO kartę rejestracyjną handlową Nr 518178 wyd. przez 11 U-rząd Słarbowy, Dzikowski Kazimierz, Magistra-cka 16. 16872	ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Kałowski Wiktor. 16868	ZGUBIONO kartę rozpo-znawczą na nazwisko Kosmańska Ewa, Nowotki 152. 16860



Co pisała prasa łódzka w dn. 24 października 1930 r.

620 MIAST W POLSCE BEZ PLANU REGULACYJNEGO

'Kurier Łódzki' pisze, że 620 miast polskich nie posiada dotychczas planów regulacyjnych. Do miast takich należy między innymi Łódź, która budowana była w sposób 'dzięki' — bez żadnej myśli przez wodniej, z 'chęcią osiągnięcia doraźnych korzyści'.

Na same pomiary regulacyjne w Polsce — potrzeba wielu milionów złotych, a pożyczki na 'takie' cele nikt nie chce udzielić. Związek Miast Polskich od dłuższego czasu zabiega o pożyczkę u banków zagranicznych — ale na próżno.

ZAJŚCIA W KSAWEROWIE

Na terenie trzech cegielni, w Ksawerowie, należących do pp. Wiesego, Nawrockiego i Tylińskiego powstały zaręki na tle zarobkowym. Właściciele cegielni, pragnąc złamać opór robotników — poczuli sprawdzać to roboty lamistraków. Robotnicy ze swej strony okupowali ce...

gielnie — nie dopuszczając lamistraków do pracy.

Właściciele cegielni, w dniu wczorajszym zawadzali na pomoc policję, która 'po krótkim czasie przywróciła spokój' na terenie cegielni ksawerowskich.

GDZIE JEST ŻYTO?

W ostatnich dniach na rynku łódzkim zaobserwowano brak podżyżyta. Szereg młynów wydatnie ograniczyło z tego powodu prace.

Jak się okazuje — 'hurtownicy' — wykupiwszy zbiory od rolników pragną 'podciągnąć' cenę wżwży i odbić sobie w ten sposób niśkie zarobki ostatnich kilku miesięcy.

REDUKCJE ELEKTROTECHNIKÓW

Wobec braku wszelkich zamówień — firmy elektrotechniczne w ostatnim czasie przeprowadzają masowe redukcje elektrotechników.

Ogólnie przypuszczają się, że zaledwie co dziesiąty pracownik tej branży pozostanie przy pracy.

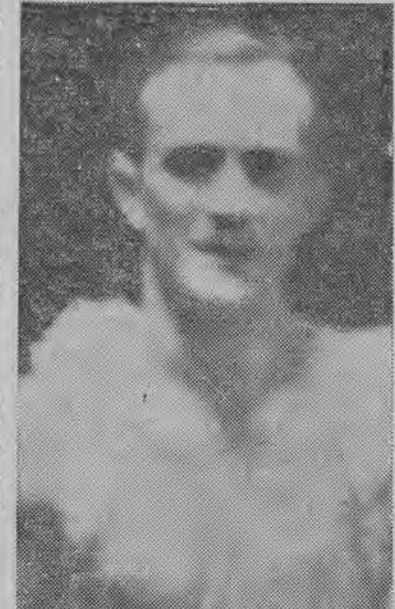
Ze sportu

ŁÓDŹ - Kraków 10:4 - Częstochowa 8:8

Co mówią o niedzielnych meczach łódzkich pięściarzy kierownicy obydwóch naszych reprezentacji?

W niedzielę pięściarze łódzcy skrzyżowali rękawice z reprezentacjami Krakowa i Częstochowy przywoząc z Krakowa zwycięstwo 10:4, a z Częstochowy remis 8:8. Największą niespodzianką obydwóch tych spotkań była porażka mistrza Polski Olejnika w Krakowie z mało znanym na szerszym forum pięściarskim — Rapaczem.

Jak to się stało? Na pytanie to daje nam odpowiedź bawiacz z naszej reprezentacyjnej drużyny w Krakowie prezes ŁOZB ob. Ejme.



Marcinkowski (ŁKS Włókniarz)

OLEJNIK RZECZYWIŚCIE PRZEGRZAŁ...

— Olejnik, niestety, przegrał — mówi bez ogródek nasz rozmówca — i to przegrał do pięściarza Rapacza, który mówiąc prawdę nie wiele jeszcze umie. Olejnik nie potrafił utrzymać walki na dystans i w rezultacie przegrał wskutek dopuszczenia do ciągłych zwarczeń, w których krakowianin, trzeba przyznać, górował. Olejnik przegrał więc wskutek dopuszczenia do walki, która mu w zasadzie zwykle najbardziej odpowiada. No, ale przejdźmy do innych.

MARCINKOWSKI DAŁ POKAZ PIĘKNEGO BOKSU

— Najładniejszą walkę stoczył w Krakowie — mówi prezes ŁOZB — Marcinkowski z Pasławskim. Była to walka, która mogła zjednać dla boksu wielu jego zaprzysięgłych nawet przeciwników. Obaj zawodnicy walczyli niesłychanie ambitnie i pokazali boks na bardzo wysokim poziomie technicznym. Ta piękna walka tak porwała publiczność, że nawet nie protestowała przeciwko werdyktowi, zresztą zupełnie słusznemu, przyznającemu zwycięstwo łódzianinowi.

DOBRE SPISALI SIĘ NASI 'BOMBARDIERZY'

— Bardzo dzielnie spisali się również w Krakowie Nagajski i Wieczorek. Nagajski walczył z 'asem atutowym' Krakowa Horodowskim i...

posłał go dwukrotnie na deski w II rundzie do 7 i w III rundzie do 9. Walkę wygrał oczywiście Nagajski. Wieczorek trafił na przeciwnika tak agresywnego jak i on sam (Szymula). Ale pojedynek ten zakończył się nokautem krakowianina. Dobrze spisali się również Różycki i Matecki. Pierwszy z nich pokonał Jareckiego, a drugi Wojtyśiaka. Jaskółka pomimo niedawnej kontuzji uporał się również z niezysto walczącym Pieniążkiem.

— Krakowianie — kończy nasz rozmówca — bardzo się podciągnęli. Zainteresowanie meczem było duże. Hala na ulicy Zwierzynieckiej była wypełniona po brzegi.

JAK BYŁO W CZĘSTOCHOWIE?

O meczu w Częstochowie mówi nam kierownik drugiej naszej reprezentacji dyr. Czernik.

— Częstochowianie oglądali dobry boks dopiero po raz pierwszy od 3 lat, gdyż do tej pory nie posiadali odpowiedniej sali. Zainteresowanie meczem było oczywiście ogromne. Z częstochowian najbardziej mi się po dobał Drogosz. Posiada on zadatki na dobrego pięściarza. Nasi zrobili wszystko, co mogli. Wynik meczu uważam za słuszny — mówi nasz rozmówca — i podaje nam wyniki poszczególnych walk.

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH WALK:

Wyglądają one następująco: W wadze muszej Kargiel (Łódź) wypunktował Drogosza.

Dwa wicemistrzostwa Polski zdobyły sztafety łódzkiej Unii

Odbyte w niedzielę mistrzostwa Polski w biegach sztafetowych przyniosły następujące wyniki: Konkurencja o mistrzostwo Polski — 3 x 1,000 m: 1) Spójnia (Gdańsk) — 8:10,8, 2) Ogniwo (Kraków) — 8:20,0, 3) Kolejarz (Bydgoszcz) — 8:23.

4 x 200 m: 1) Ogniwo (Kraków) — 1:33,4, 2) Budowlani (Gdańsk) — 1:33,4, 3) Unia (Łódź) — 1:34,8; sztafeta szwedzka (400 x 300 x 200 x 100): 1) Budowlani (Gdańsk) — 2:04,5, 2) Unia (Łódź) — 2:07,6, 3) Spójnia (Wrocław) — 2:11,9; sztafeta olimpijska (800 x 400 x 200 x 100): 1) Ogniwo (Kraków) — 3:30,5, 2) Unia (Łódź) — 3:40,3, 3) Ogniwo (Bytom) — 3:43,4; sztafeta kobiet (200 x 100 x 80 x 60): 1) Budowlani (Gdańsk) — 58,6, 2) LZS (Zurawica) — 1:00,6, 3) Kolejarz (Toruń) — 1:01,3.

Poza konkursem odbyły się dwie...



Olejnik (ŁKS Włókniarz)

W wadze koguciej Potocki (Łódź) przegrał z Łopuchem.

W wadze piórkowej Mazur (Łódź) przegrał z Jachimowiczem.

W I wadze lekkiej Borowski (Łódź) przegrał w I rundzie przez techniczne k. o. z Koza.

W II wadze lekkiej Jędrzejczyk (Łódź) wygrał przez poddanie się Luzańczyka.

W wadze półśredniej Maciejczyk (Łódź) wygrał z Wodeckim.

W wadze średniej Dobosz (Częstochowa) zdobył 2 punkty walkowerem.

W wadze półciężkiej Skalski (Łódź) pokonał Michalaka.

Marsze Jesienne trwają...

W Marszach Jesiennych, jakie odbyły się dnia 22 bm. w Zakopanem startowało 1.555 osób, w tym 820 kobiet. Normy na odznakę SPO zdobyło 690 zawodników, w tej liczbie 242 kobiety.

W marszach wzięli również udział uczestnicy obozów treningowych kadry państwowej, Polskiego Związku Narciarskiego, Hokejowego i Łyżwiarzkiego.

Zawody zorganizował bardzo dobrze zakopiański okręg ZMP.

Zarząd Środowiskowy AZS w Szczecinie urządził na Jasnych Błoniach Marsze Jesienne dla studentów uczelni Szczecińskiej.

W imprezie tej wzięło udział 537 osób, w tej liczbie 131 kobiet. Tylko 10 uczestników nie uzyskało wymaganego na odznakę SPO minimum. Wszystkie startujące kobiety wymagane minima zdobyły.

Wspaniałe wyniki pływaków węgierskich

BUDAPESZT. — W Szekesfeherwar odbyły się zawody pływackie, zorganizowane z okazji wyborów do rad narodowych. Na zawodach tych Ewa Nowak ustanowiła nowy rekord światowy na 200 m. st. klas., uzyskując czas 2:48,8. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Holenderki Van Vliet i wynosił 2:49,2.

Nowy rekord Europy ustanowiła męska sztafeta na dyst. 4x100 m. st. wod. Węgry, w składzie: Kedas, Gyongyoszy, Nyeki i Szilard, uzyskali wynik 3:55,2.

Poza tym ustanowiono 5 rekordów krajowych: Tumpsek na 100 m. s. mot. — 1:07,8 (wynik ten jest o 1 sek. gorszy od rekordu światowego), Nemeth Szandor na 200 m. st. mot. — 2:41,0, Szekeli Ewa na 100 m. st. mot. — 1:18,6 oraz w konkurencji juniorów na 4x100 m. st. zmien. 5:41,2 i na 100 m. st. klas. chłopców Aradi — 1:18,0.

Niespodzianki w węgierskiej Lidze Piłkarskiej

BUDAPESZT. — W zawodach piłkarskich i Lidze węgierskiej zanotowano dwie niespodzianki, do których należą: porażka lidera tabeli Textiles z Dozsa 2:3 oraz obraźka zeszlortowanego mistrza i obecnego faworyta Honved z Vasas 1:2.

Obecnie na czele tabeli znajduje się robotnicza drużyna Vasas (Budapeszt), mając 9 gier i 15 pkt.

Co usłyszymy przez radio

Program na 24 października br. 12.04 Dziennik. 12.15 Czeskie piosenki. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 (Ł) 'Jak w woj. łódzkim przebiega skup zboża'. 12.55 Melodie ludowe. 13.30 Audycja szkolna dla klas I i II. 13.50 Audycja szkolna 'U nas i na świecie'. 14.10 Pogadanka dla kur...

14.25 Muzyka. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Muzyka. 15.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Recital fortep. M. Bilińskiej-Riegorowej. 16.15 Przegląd prasy liter. 16.20 (Ł) Aud. 'Co warto przeczytać' — 'Pamflet o aktorze' Diderota. 16.30 (Ł) Polska muzyka symfoniczna. 16.45 (Ł) Aktualności. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert muzyki ludowej. 17.45 Audycja 'SP'. 18.00 (Ł) 'Racjonalizatorzy z Zakładów im. F. Dzierżyńskiego'. 18.10 (Ł) 'W naszej świetlicy' — montaż z Konkursu Zespołów Śpiewaczych. 18.30 (Ł) 'Ochrona oczu w życiu codziennym i przy pracy' — pog. prof. dr. J. Sobanckiego. 18.40 (Ł) Polskie i rosyjskie pieśni masowe. 19.00 'Wszechnica Radiowa'. 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfon. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. przykwaterowa. 22.25 Koncert Orkiestry Tamecznej PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert czeskiej muzyki kameralnej.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Dzisiaj teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 29) Dzisiaj o godz. 19.15 'Wieczór Trzech Króli' — Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36) Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. 'Niemy' Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

TEATR 'OSA' (ul. Traugutta 1, tel. 272-70) Godz. 19.30 'Ślubny murarski' — czyli 'Wodewil Warszawski' Gozda-wy i Stepnia.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ 'LUTNIA' Godz. 19.15 — 'Swobodny wiatr'.

TEATR 'ARLEKIN' Godz. 17 widowisko pt. 'Sambo i lew'. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR 'PINOKIO' Godz. 17 widowisko otwarte pt. 'Pan Tom buduje dom'.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4 Czynny codziennie, w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) 'Piętnastoletni kapitan' dod. 'Słońce, ziemia i księżyc', godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) 'Nowe Węgry', dod. 'Sztuka Chochłomy', 'Kobiety Azji walczą o pokój', godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

BAJKA (Franciszkańska 31) 'Pieśń Tajgi', dod. 'W lasach Mszczery', godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) 'Program Aktualności Kraj. i Zagran.' Nr 40-50, Kronika Nr. 43-50, 'Płon pokój', 'Wieżniowie mgieł', godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Fabianicka 178) 'Orzeł Kaukazu', I seria, dod. 'Na Uzińskim szlaku', godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piórkowska 67) 'Parada natrętów', dod. 'Pokój zwycięży', godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOSŃIE (Żeromskiego 76) 'Albeniz', dod. 'Świat Młodych' Nr 12-49, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)

REKORD (Rzgowska 2) 'Pustelnia Parmeńska II seria, dod. 'Przegląd sportowy' Nr 3-50, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) 'Harry Smith odkrywa Amerykę', dod. 'Wielki budowniczy Matwiej Kozakow', godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) 'Śpiewak nie znany', dod. 'Słoneczna Polana', godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) 'Eksperyment dr. Erlieha', dod. 'Z przeszłości ziemi', godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) 'Dziewczy na ze Słowacji', dod. 'W kraju socjalizmu' Nr 5, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) 'Historia jednego wynalazku', dod. 'W kraju socjalizmu' Nr 7-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TECZA (Piórkowska 108) Nieczynny.

WIŚLA (Daszyńskiego 1) 'Cesarzski słownik', dod. 'Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej', godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 1) 'Bitwa stalingradzka' I seria, dod. 'W Północnej Korei', godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) 'Orzeł na Antarktydzie', dod. 'Przegląd sportowy' Nr 4-50, godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) 'Orzeł Kaukazu' II seria, dod. 'Świat Młodych' 11-49, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

Zamerykanizowane prusactwo w Trizonii

Remilitaryzacja Trizonii przybrała już realne kształty. Amerykańscy galeiterzy Zachodnich Niemiec nadal tej akcji szybkie tempo, nie starając się ukrywać swoich intencji. Wystarczy wskazać na dwie czynne wypowiedzi amerykańskie. 15 września Acheson oświadczył na posiedzeniu rady ministrów krajów atlantyckich: 'Gdyby w Europie wybuchła wojna, mocarstwa atlantyckie walczyłyby na terenach wysuniętych jak najdalej na wschód. Oznacza to, że będziemy walczyć na ziemi niemieckiej'.

9 października amerykański komisarz Trizonii, Mac Cloy, oświadczył swoim oficerom i urzędnikom: 'To, co robimy obecnie w Niemczech, jest tym samym, co robiliśmy na Korei'. Jasno, dobitnie, niedwuznacznie Ameryka Zachodnia to baza amerykańskiego imperializmu i ewentualne pole działań wojennych.

Jak wynika z ostatnich doniesień, przeprowadzane są następujące akcje remilitaryzacyjne: tworzenie zmilitaryzowanej armii policyjnej, która stanowi zamaskowaną armię niemiecką, tworzenie 'gwardii przybocznej' oraz 'oddziałów ochrony rządu federalnego', które stanowią będa kontyngent stojący bezpośrednio do dyspozycji Adenauera i wreszcie ma być utworzona tzw. 'rezerva dowódców', w skład której wejdą przede wszystkim oficerowie dywizji pancerniej 'Widokund'. Dywizja ta dowodził w czasie ostatniej wojny obecny 'doradca wojskowy' Adenauera, generał von Schwerin. Wielką sensację wywołały in-

formacje na temat sztabu nowoformacji Wehrmachtu, ujawnione przez pastora Niemöllera na kongresie kościoła ewangelickiego we Frankfurcie n/Menem. Na kongresie tym wystąpił ostro przeciw remilitaryzacji b. minister spraw wewnętrznych Trizonii, Heinemann. Oświadczył on, że dymisja jego była wyrazem sprzeciwu wobec polityki remilitaryzacyjnej Adenauera. Pastor Niemöller przedłożył dowody istnienia zakaspianowanego sztabu armii zachodnio-niemieckiej w Würzburgu. Dowodem tym jest list b. generała, Paula Mahlmanna, który pisze m. in.: 'Zainteresuje was prawdziwie podobnie wiadomość, że z dniem 1 października objąłem kierownictwo stanowisku w sztabie głównym, który ma na celu organizację niemieckich sił zbrojnych dla armii europejskiej'.

Oświadczenie to wywołało olbrzymie poruszenie zarówno w Trizonii, jak i w innych krajach Zachodniej Europy, szczególnie we Francji. Rzecznik Adenauera wystąpił natychmiast z oświadczeniem, że 'generał Paul Mahlmann nie ma nic wspólnego z rządem federalnym', natomiast 'bierze udział w pracach przygotowawczych do werbunku ochotników do niemieckich sił pomocniczych dla wojsk okupacyjnych'. Rzecznik ujawnił dalej, że z rządem federalnym związane jest tylko 'biuro gen. Schwerina', w którym pracuje 'kilku oficerów sztabu generalnego'. Na tajnym posiedzeniu gabinetu Adenauer zobowiązał swoich ministrów do zachowania jak najściślej tajemnicy, jeśli chodzi o sprawę remilitaryzacji, by uniknąć w przyszłości incydentów w rodzaju niedyskrecji gen. Paula Mahlmanna.

Wszystkie formacje wojskowe, tworzone w Trizonii, rekrutują się przede wszystkim z dawnych kadr hitlerowskiego Wehrmachtu. Poza tym szkoli się, szczególnie na obszarze Nadrenii — Westfalii — młodzież w wieku od 19 do 22 lat. Gwardia przyboczna Adenauera będzie się składać tylko z b. oficerów hitlerowskich, którymi dowodzi gen. Vogtsberger.

Wzrost stanu ilościowego dywizji okupacyjnych spowodował w miastach Trizonii masowe wysiedlanie całych bloków mieszkalnych, przeznaczonych na kwatery i kwatery dla oficerów i żołnierzy nowoprzybyłych oddziałów. I tak np. w Hamm wysiedlono 2 bloki mieszkalne. Wydano rozkaz opróżnienia koszar zajętych dotąd przez ludność cywilną w Bamberg, w Würzburgu i w Monachium. W prowincji Wirtemberg — Badenia 15 tys. rodzin zostanie wyrzuconych z mieszkań. Podobne zarządzenia wydano we Freiburg, w Lorbach, Münster, Binsen, Delmenhorst. Toteż na drogach i szosach Trizonii spotkać można całe gromady bezdomnych, poszukujących przytuliska. Prasa niemiecka podaje historię przesiedleńca z Holandii, Kriegera, który z żoną i czworgiem dzieci przewędrował już 3 tys. km. w poszukiwaniu dachu nad głową. Cały dobytek Kriegerów mieści się na podręcznym wózku. Wszystkie podania o prace i mieszkanie, składane przez Kriegera, pozostały bez odpowiedzi. Oto biogosiawstwa remilitaryzacji. Ciężary jej dźwigają tylko masy pracujące.

ciężary te są tym dotkliwsze, iż nieustannie wzrasta drożyzna. Ceny węgla np. wzrosły ostatnio o 45 proc., ceny mięsa — o 34,6 proc., jaj — o 25 proc., tekstyliów — o 7 proc. Wyzyskując okazję, parkasze śrubują ceny. Zachodnio-niemieccy handlarze zbożem przeznaczili na paszę 265.000 ton zboża, byle tylko utrzymać wysokie ceny.

Odpowiedzią klasy robotniczej jest walka ekonomiczna i żądania podwyżki płac i strajki. W ubiegłych dwóch tygodniach porzuciło pracę 5 tys. górników Zagłębia Ruhry, załogi fabryk Augsburga, pracownicy żeglugi śródlądowej i holowników.

Gwałtowny spadek stopy życiowej mas pracujących jest następstwem wzrostu kosztów okupacji oraz wciąż postępującej likwidacji przemysłu pokojowego. W ciągu ub. miesiąca koszty okupacji wzrosły z 10 marek na głowę mieszkańca Trizonii do 17 marek i 20 fenigów. Remilitaryzacja Trizonii przestala być dla zachodnio-niemieckiego społeczeństwa bajką o żelaznym wilku. Przybrała już realne kształty. Drożyzna, wzrost bezrobocia, wysiedlanie z mieszkań, rabunki dokonywane na ulicach miast przez amerykańskich gangsterów z oddziałów okupacyjnych, rozchwalenie się elementów hitlerowskich, represje wobec organizacji demokratycznych — wszystko to związane jest z remilitaryzacją. Wzburzenie szerokiej masy wzrasta. Zachodnio-niemieckie społeczeństwo przeklina zamerykanizowane prusactwo, które przygotowuje wojnę.

GEOS Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 111-11. Redaktor naczelny: 216-16. Zastępca red. naczelnego: 218-23. Sekretarz odpowiedzialny: 219-05. Dział partyjny: 216-19. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej: 216-42. Dział mutacji: 229-29. Dział miejski i sportowy: 254-21. Dział ekonomiczny: 218-11. Dział rolny: 254-21. Redakcja nocna: 172-21. Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja: 250-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW 'Prasa'. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW 'Prasa' Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmują: P.P.K. 'Ruch' na konto P.P.K.O. Nr. VII-8233.